

Przed krajowym zjazdem „Włókniarzy“

W Łodzi zebrał się wczoraj na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

Głównym tematem obrad było omówienie przygotowań do VII krajowego zjazdu delegatów związku „Włókniarzy“, jaki odbędzie się w Łodzi w dniach 13 i 14 października br. PAP

Jubileuszowy medal Lenina dla A. Davis

W siedzibie Rady Najwyższej ZSRR odbyła się uroczystość odznaczenia amerykańskiej komunistki Angeli Davis jubileuszowym medalem wybitnym z okazji 100 rocznicy urodzin Lenina. Medal wręczyła Jadgar Nasriddinowa, przewodnicząca Rady Narodowości Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo Angela Davis przebywa w Związku Radzieckim od poniedziałku. (PAP)

Wystawa: „Wielki Proletariat“



Wczoraj, z okazji 90 rocznicy powstania Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat“, w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Poznaniu odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej tej pierwszej polskiej partii robotniczej.

Na 56 fotogramach, zamówionych specjalnie przez poznański MPiK w Centralnej Agencji Fotograficznej, zobrazowano czterolatnie dzieje „Proletariatu“, który na skutek dotkliwych represji rozbił się stał całkowicie w 1886 roku. Oglądając ekspozycję, można zapoznać się m. in. z sylwetkami przywódców i działaczy „Proletariatu“: Ludwika Waryńskiego, Stanisława Kunickiego, Henryka Dulęby, Feliksa Kona i wielu innych. Znaczną część wystawy zajmują reprodukcje pism ulotniczych, odezw, broszur konspiracyjnych i gazet. Wśród nich na uwagę zasługuje fotokopia „Równości“, pierwszego polskiego pisma socjalistycznego, wydawanego w Genewie, którego jednym z redaktorów, po wydaleniu z Galicji, był Ludwik Waryński. Do szczególnie interesujących eksponatów należą także: „Przedświt“ — oficjalny zagraniczny organ „Proletariatu“, „Głos więźnia“ — kopia manuskryptu pisma więźniów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej oraz odezwa do robotników Poznania, pismo Stanisława Padlewskiego. Wystawa udośćpioną będzie zwiedzającym do 6 września. Na zdjęciu: fragment wystawy. (ask)

Fot. — K. Przyczodźki

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
CZWARTEK
31
SIERPNIA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 207 (8869)
Cena 50 gr

Blaski i cienie

Współpraca producentów samochodów z dostawcami przemysłu chemicznego

Produkcja nowoczesnego samochodu jest nie do pomyślenia bez nowoczesnych lakierów, opon, sztucznych tworzyw tkanin obiciowych oraz wielu innych materiałów chemicznych. Nowe więc zadania także przed zakładami chemicznymi postawi podjęcie w kraju na wielką skalę produkcji małowiskrośowego „Polskiego Fiata 126“, autobusu dużej pojemności na licencji „Berlieta“, a także rozwój i modernizacja produkcji samochodów ciężarowych i dostawczych.

A jak jest obecnie? Jak układa się współpraca fabryk motoryzacyjnych z ich dostawcami z przemysłu chemicznego? Rozmowy na ten temat dziennikarze PAP przeprowadzili w kilku wielkich zakładach naszego przemysłu motoryzacyjnego.

Jelczańskie Zakłady Samochodowe kooperują stale z 18 fabrykami resortu chemii, do starczającymi im farby, lakiery, tworzywa sztuczne i wyroby gumowe, głównie opony. Największy postęp w jakości i nowoczesności dostaw zanotowano w tym roku w tzw. lakierni renowacyjnych, produkowanych przez fabryki chemiczne w Cieszynie i Włocławku. Nadal jednak wiele kłopotów sprawiają nie wystarczające wielkości dostaw podkładu antykorozyjnego do samochodów i autobusów „Jelcza“ z Zakładów Farb i Lakerów z Pilawy (województwo warszawskie). Produkcenci z „Jelcza“ zgłaszają też pretensje pod adresem Gliwickich Zakładów Tworzyw Sztucznych, dostarczających nie najlepszej jakości rury i prety bakelitowe.

Potrzeby „Jelcza“ rosną szybko. Produkcja autobusu „Berliet“ wymagać zaś będzie nie tylko zwiększenia dostaw elementów z tworzyw sztucznych oraz tkanin powlekanych wysokiej jakości, ale także dostaw farb i lakierów o szerokiej gamie kolorów.

Codzienna współpraca Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach z przemysłem chemicznym układa się na ogół pomyślnie. Gorzej jest

natomiast, gdy fabryka, dążąc do polepszenia jakości samochodów ciężarowych „Star“, wprowadza nowe asortymenty wyrobów z gumy lub tworzyw sztucznych. Wówczas — tak jak to było poprzednio, również w przypadku „Jelcza“ — dostawcy z chemii żądają dostarczenia gotowych form do odlewania detali z danego tworzywa.

Bywa też i tak, że złożone przez FSC zamówienie do konkretnego zakładu — przerzucane jest do innego, bez zawiadomienia zleceniodawcy, a to opóźnia dostawy.

Także Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, kooperująca z 6 zakładami przemysłu gumowego i kilkoma fabrykami tworzyw sztucznych, skarży się na konieczność przygotowywania dla swych dostawców z chemii, specjalnych form do pras i wtryskarek.

FSC w Lublinie, tak jak i inne fabryki motoryzacyjne, nie dysponuje wydziałami narzędziowymi, które mogłyby wykonać niezbędne formy dostatecznie precyzyjnie.

Warto natomiast dodać, że producenci samochodów z uznaniem wyrażają się o jakości naszych opon i stwierdzają, że nie ustępują one wyrobom importowanym. (PAP)

2300 Wielkopolan

Na Centralne Dożynki w Bydgoszczy

Nie będzie już teraz ani cienia przesady, jeżeli powiemy, że żniwa w Wielkopolsce zostały dzisiaj zakończone. Mimo wielu przeszkód, jakie kładły się na drodze do żniwnego finansu opóźniając go o dwa tygodnie, rolnicy indywidualni, pracownicy PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnych zdali egzamin. Nie dopuścili bowiem do powstania większych strat ziarna, tak cennego dla naszej gospodarki aprowizacyjnej.

Z otwartym więc czołem będą mogli uczestniczyć w centralnych uroczystościach dożynkowych, które w najbliższą niedzielę odbywają się w Bydgoszczy. Z naszego województwa

Dokończenie na str. 2

MONACHIUM

Dwa medale dla Polski

Złoto Witolda Woydy Brąz Zbigniewa Kaczmarka

Dwa medale zdobyli wczoraj nasi reprezentanci na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. Indywidualny turniej we florcie mężczyzn zakończył się pięknym sukcesem Witolda Woydy, który wywalczył złoty medal. Dobrze spisał się również ciężarowiec Zbigniew Kaczmarek, któremu przypadł w udziale brązowy medal.

A oto meldunki z olimpijskiej areny:

PIŁKA NOŻNA

W środę w Regensburgu polscy piłkarze rozegrali spotkanie z Ghana, wygrywając 4:0. Nasza drużyna wyszła na pole w następującym zestawieniu: Kostka, Szymanowski, Gorgoń, Anczok, Cwikiewicz, Maszczyk, Deyna. Lu bański, Gadocha, Kmiecik, Kras-

ka. Polacy rozpoczęli mecz bardzo niemrawo. Mając zdecydowaną przewagę nie potrafili wykazać jej zdobywaniem bramek. Nasi napastnicy razili anemicznością i niecelnością strzałów. Niemal przez 45 min. obiegali bramkę Ghany, jednak nie mogli uzyskać prowadzenia. Nasi czarnoskórzy przeciwnicy bronili się zaciekłe, przechodząc całkowicie do defensywy. Atak Ghany tylko sporadycznie próbował niepokoić Kostkę.

Dopiero w 41 minucie Gadocha precyzyjnie podał Lubańskiemu i ten strzelił lewą nogą, nie do obro ny. W 3 min. później w podobnej sytuacji strzał Deyny obronił bramkarz Ghany. Do przerwy Pol ska prowadziła 1:0. Po przerwie Polacy niepodzielnie panowali na boisku i strzelili następne 3 bram ki.

Srodowe pojedynki piłkarskie w grupach eliminacyjnych II i IV wyłoniły już 4 zespoły, które kwa lifikują się do półfinału. Z grupy II awans wywalczyły ZSRR i Meksyk, a z grupy IV NRD i Polska. Ostatnie spotkania: Meksyk — ZSRR i NRD — Polska zadecydują tylko o pierwszym miejscu w grupach.

Rywal polskich piłkarzy — NRD pokonała w Passau Kolumbię 5:1 (4:1). Zwycięzcy zademonstrowali wysoką formę i dużą skuteczność. W grupie prowadzi NRD, wyprzedzając Polaków różnicą jednej bramki.

W grupie II stawka jest bardziej wyrównana. ZSRR pokonał w śró dzie Sudan tylko 2:1 (2:0), a Meksyk po wyrównanej grze wygrał z Bir mą 1:0 (0:0). W tabeli prowadzi ZSRR mając jednak identyczną różnicę bramek, co Meksyk.

JEŹDZIECTWO

Po zakończeniu pierwszej konkurencji WKKW prowadzi Horst Karsten (NRF) — 33.00. Polacy zajmują miejsca: 7 Jacek Wierzechowski — 39,67, 13 Jan Skoczy-

las — 45,33, 30. Marek Małeck — 57,00, 49. Wojciech Mickunas — 64,67.

Drużynowo prowadzi Szwajcaria — 118,00. Polska znajduje się na 5 miejscu — 142,00.

BOKS

W turnieju bokserskim walczył w środę tylko jeden Polak — Stawski (waga półśrednia). Jego przeciwnikiem był Kenijczyk Murunga. Polak walczył b. dobrze w pierwszej rundzie i wtedy uzyskał przewagę. Potem niepotrzebnie zmienił styl pojedynku, chciał go zakończyć przed czasem, otrzymał mocną kontrę i był liczony. Od tej chwili przewagę uzyskał pięściarz Keni. Zwyciężył Murunga 4:1 (58:56, 59:54, 60:56, 69:58, 57:59).

HOKEJ NA TRAWIE

Polscy hokeiści na trawie rozegrali w środę pojedynek z reprezentantami Meksyku. Nasza drużyna, która rozpoczęła mecz w następującym składzie: Łój, Otulakowski, Juszcak, Ziśka, Kązmierek, Choroba, Wrona, Grotowski, Wybieralski, Matuszyński, Czajka, pokonała Meksyk 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Ziśka, Grotowski i Otulakowski.

Przez całe spotkanie Polacy mieli wyraźną przewagę, choć nie szafowali siłami, oszczędzając je na czwartkowy pojedynek z Indiami.

Polacy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Trener Paczkowski mając na względzie dalsze ciężkie mecze wycofał z gry najmłodszego w zespole Krusina. Nie grał również kon tużowany Kasperczyk, który jednak wystąpi w czwartkowym meczu przeciwko Indiom.

W środę rano do wioski olimpijskiej telefonował z Poznania najstarszy działacz polskiego Związku Hokeja na Trawie trener-koordynator Sobiesław Paczkowski. Dzwonił, gdyż oglądał w telewizji fragment meczu — Indie — Anglia, a właśnie w czwar

ciąg dalszy na str. 2

Kolejne dary dla Domu Weterana w Poznaniu

W Poznaniu na Szelagu zakończyły się prace budowlane w Domu Weterana, który częściowo powstał ze środków społecznych. Na fundusz Społecznego Komitetu Budowy Domu Weterana wpłynęło około 3 mln. zł.

Do tego pięknego domu, usytuowanego wśród zieleni, w pobliżu Warty, pensjonariusze wprowadzą się w listopadzie br. Obecnie trwa tu m. in. urządzanie tzw. małej architektury. Społeczne zaangażowanie tym obiektem jest ogromne. Świadczą o tym napływające wciąż dary — w postaci przedmiotów użytkowych.

Wczoraj, nastąpił przekazanie kolejnych darów (bielizna, pościelowa, serwety, lampki nocne, fotele okolicznościowe itp.), wykonanych przez spółdzielnię pracy zrzeszone w WZSP.

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Domu Weterana jego przewodniczący — Franciszek Nowak złożył na ręce prezesa WZSP — Jana Dobrego serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom. (a)

Rokowania NRD — NRF

Wczoraj wznowione zostały w Bonn rokowania NRD — NRF na szczeblu sekretarzy stanu. Prowadzą je dotychczasowi negocjatorzy M. Kohl (NRD) i E. Bahr (NRF). Negocjacje dotyczą ogólnego układu, który znormalizuje stosunki między obu państwami niemieckimi. Obie strony przedstawiły w tej sprawie odpowiednie projekty układu. Spotkania odbywają się periodycznie (co 2 tygodnie) na przemian w Berlinie i Bonn i zwykle trwają dwa dni. (PAP)

Prowokacja w Trieście

Neofaszystowskie elementy w Trieście dopuściły się kolejnej prowokacji przeciwko Włoskiej Partii Komunistycznej. Usiłowano mianowicie podpalić siedzibę miejskiej organizacji WPK. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

„Kosmos-517“ na orbicie

W środę w Związku Radzieckim wystartował sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-517“. Na pokładzie znajduje się aparatura przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Konferencja w Helsinkach

W środę w Helsinkach zakończyła obrady Międzynarodowa Konferencja Młodzieży i Studentów w sprawie europejskiego bezpieczeństwa i współpracy.

Intensyfikacja bombardowań

W ciągu ostatniej doby amerykańskie myśliwce bombardujące atakowały 200 razy DRV i 320 razy Wietnam Południowy.

Amerykańskie dolary ciągle zasilają kasę reżimu sajskiego.

7 tys. „Syren-105“ do końca br.

W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej rozpoczęto systemem potokowym montaż i produkcję „Syreny 105“.

Produkcję potokową uruchomiono przed terminem, kończąc równocześnie wszystkie prace, związane z przeniesieniem „Syreny 105“ z FSO na Zeranum do Bielska-Białej.

Do końca br. Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej wyprodukuje 7 tys. samochodów osobowych „Syrena 105“. (PAP)

Rokowania NRD — Finlandia

W środę w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD w Berlinie kontynuowano rokowania między delegacjami NRD — pod przewodnictwem ambasadora K. Niera — i Finlandii — pod przewodnictwem ambasadora P. Gustafssona na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Sesja Parlamentu Kanady

W środę premier Kanady P. Trudeau poinformował, że w czwartek zbierze się sesja nadzwyczajna Parlamentu kanadyjskiego. Decyzja ta została podjęta w związku ze strajkiem dokerów w portach prowincji Kolumbia Brytyjska.

Decyzja Bundesratu

Jak poinformowano oficjalnie w środę w Bonn, Wyższa Izba Par-

lamentu NRF — Bundesrat nie zbierze się we wrześniu na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia układu komunikacyjnego zawartego z NRD. Według tego komunikatu, pierwsze posiedzenie Bundesratu po feriach letnich przewidziane jest dopiero 6 października.

Po wizycie w Pakistanie

Wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Ciao Kuan-hua opuścił w środę Rawalpindi udając się do Pekinu po 2-dniowych rozmowach z prezydentem Pakistanu Zulfikarem Ali Bhutto.

Obserwatorzy polityczni zwrócili uwagę, że chiński dyplomata złożył wizytę w Pakistanie wkrótce po tym, jak ChRL postawiła w Radzie Bezpieczeństwa weto w sprawie przyjęcia Republiki Bangladii do ONZ.

Przed spotkaniem Nixon-Tanaka

Sekretarz generalny Partii Socjaldemokratycznej, Sasaki, podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych Japonii Chirą wypowiedział się za rewizją japońsko-

amerykańskiego układu bezpieczeństwa w czasie rozpoczynających się w czwartek na Hawajach rozmów między premierem Tanaką i prezydentem Nixonem.

Rozmowy w Phenianie

W Phenianie rozpoczęły się w środę rozmowy między delegacjami Czerwonego Krzyża KRL-D i Korei Południowej. Tematem spotkania jest kwestia łączenia rozdzielonych rodzin koreańskich.

Delegacja Bangladii w ZSRR

Minister gospodarki wodnej i melioracji ZSRR J. Aleksiejewski, omówił w środę perspektywy radziecko-bengalskiej współpracy naukowo-technicznej z R. Abbasem — doradcą premiera rządu bengalskiego do spraw gospodarki wodnej i rozwoju energetycznego.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

LOGODA

Rano — mgły i zamglenia. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, na wschodzie miejscami duże, z lokalnymi opadami przelotnymi. Temperatura maksymalna od 16 st. na wschodzie do 21 na zachodzie. Wiatry słabe z kierunków północnych i północno-zachodnich.

„Merkury” najlepszy

Poznański hotel „Merkury” zwyciężył w socjalistycznym współzawodnictwie pracy przedsiębiorstw „Orbis” za rok 1971, wyprzedzając łódzki „Grand” i warszawski „Bristol-Europejski”. Wczoraj odbyła się w Poznaniu uroczystość wręczenia założeń hotelu sztandar przechodzący GKKFiT oraz Zarządu Głównego ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. „Merkury” po raz drugi okazał się najlepszy wśród placówek „Orbis”.

Podczas wczorajszego uroczystościowego spotkania z udziałem m. in. przewodniczącego Prezydium RN Poznania Stanisława Cozasa, przedstawicieli załogi produkującej w Polsce hotelu wręczył on odznaczenia państwowe, związkowe i Honorowe Odznaki miasta Poznania. (ad)

Realizatorzy „Potopu”
powrócili do kraju

Do kraju powrócił z ZSRR kierowana przez reżysera Jerzego Hoffmana ekipa realizująca film „Potop”.

Nakręcono już zdjęcia do około potopowego filmu, opartego na drugiej części Sienkiewiczowskiej „Trylogii”. (PAP)

Na Centralne Dożynki
w Bydgoszczy

Dokończenie ze str. 1

W pojeździe na to tradycyjne święto planow 2300 osób, rekrutujących się z trzech sektorów naszego rolnictwa oraz pracowników instytucji i organizacji współpracujących z rolnictwem, bez pomocy których żniwa byłyby jeszcze trudniej sze.

Dla informacji podajemy, że Wielkopoleanie wyruszą do Bydgoszczy dwoma specjalnymi pociągami i pięcioma autokarami. Pierwszy pociąg wyjeżdża z soboty na niedzielę, tuż po północy z Leszna i przez Poznań, Oborniki, Chodzież. Pięć dotrze wcześniej rano do stacji docelowej. Drugi natomiast wyruszy z Ostrowa i pojeździe przez Jarocin, Wrześnię, Gniezno, Inowrocław aby przed godziną ósmą zatrzymać się w Bydgoszczy. Oba pociągi zabierają będą uczestników centralnych dożynek z powiatów znajdujących się na trasie przejazdu. Rolnicy z powiatów: tureckiego, kolskiego i konińskiego pojedą wspomnianymi autokarami.

Warto jeszcze dodać, że sześć zespołów regionalnych z Wielkopolski bawi już od dwóch tygodni w Bydgoszczy. Biorą one udział w ćwiczeniach do wielkiego widowiska plenerowego, który uświetni program centralnych uroczystości dożynkowych. (kj)

TELEWIZJA

Zwiad obyczajowy

Od dawna było wiadomo że telewizja jest jedynym właściwym forum prezentowania filmów krótkometrażowych. W kinach nie ma na nie miejsca. Od pewnego też czasu coraz częściej oglądamy już nie tylko filmy dokumentalne ale i krótkie filmy fabularne robione specjalnie dla TV. Dobra to praktyka, można tylko zachęcać do jej rozwijania. To przecież m. in. świetna szkoła przyszłych reżyserów filmów pełnometrażowych. W tej kategorii mają znacznie więcej szans sprawdzenia swych sił i umiejętności (bo taniej) i wpływniecia na szersze wody.

Szanse te wykorzystuje z pełnym powodzeniem Janusz Kondratyuk co udowodnił nam filmem „Dziewczyny do wzięcia”. Film zrobiony został na quasi — dokument, tak dobrze, że gdyby nie czuła informacja o grających aktorach, można by, przynajmniej, pokazać sceny za autentyczne. Film traktował o trzech dziewczynach z podwarszawskiej wsi, które wybrały się do stolicy, aby się zabawić, poznać jakichś chłopców. Trafiają na podrywaczy, którzy na dworcu już czekają na podobne okazje. Dziewczyny noszą w sercu marzenia o magistrach i inżynierach, o miłości i wielkich przeżyciach, o stabilizacji w jakimś porządnym mieszkaniu. Chłopcy myśla raczej o jednorazowej przygodzie.

Film jest zabawny, ale jednocześnie pobudzający do myślenia. Jak mało możliwości rozrywek ma młodzież, jak mało zna wzorów kulturalnej zabawy. Ile trwałowości, pokutuje w naszych obyczajach. Jak mało mają sobie do powiedzenia chłopcy i dziewczyna. A to przecież tylko sprawa braku umiejętności konwersacji, bo jedna z dziewczyn ujawnia nam swój świat przeżyć: nie jest on wcale ubogi.

Kondratyuk pokazał problem inteligentnie i dowcipnie, aktorów poprowadził precyzyjnie. Dobra zapowiedź dla naszego filmu.

M. S.

HUMOR I SATYRA



Estrada.

160 nowych szkół czeka
na przyjęcie uczniów

W 160 nowych szkołach rozpocznie młodzież naukę z pierwszym dzwonkiem lekcyjnym. Przybędzie naszej oświacie ponad 2 tys. pomieszczeń szkolnych: izb lekcyjnych, gabinetów i pracowni.

Przeważającą większość spośród nowo wybudowanych placówek stanowią szkoły podstawowe. Uczniowie szkół zawodowych rozpoczną naukę w 16 nowych budynkach szkol-

Pół wieku pracy
ostrowskich ZNTK

Od roku 1922 datuje się produkcja wagonów w Ostrowie. Owcześnie fabryka wyprodukowała własnie przed 50 laty pierwszą partię 10 wagonów. Dzisiaj ZNTK Ostrowo produkuje codziennie za około 7 mln zł.

Z okazji 50-lecia Zakładów odbyła się wczoraj sesja popularno-historyczna, poświęcona ich rozwojowi.

Budowę dużego pierwszego przemysłowego zakładu w Ostrowie rozpoczęło w 1920 roku „Towarzystwo Robót Inżynierskich”. W początkowym okresie zatrudniano tutaj ponad 2 tysiące pracowników. Niestety, późniejszy wielki kryzys gospodarczy spowodował regres zakładów. Tuż przed wojną zatrudnienie spadło do 1000 pracowników.

Dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa nastąpił dopiero po wojnie. Zaczynając od naprawy taboru kolejowego — zakład stopniowo podejmował produkcję nowego sprzętu.

Dzisiaj 8-tysięczna załoga buduje chłodnie wagonowe, wagony kryte 4-osiove, węglarki, podwozia do wagonów towarowych.

Z racji swej wielkości i znaczenia, zakład zaliczony został do 163 największych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, będąc drugim pod względem zatrudnionych w Wielkopolsce. (k)

Pożar zabytkowej
katedry w Belgii

W nocy z wtorku na środę wybuchł wielki pożar w katedrze St. Rombaut w belgijskim mieście Malines, położonym 30 km na południe od Antwerpii. Gotycka świątynia pochodząca z XV wieku słynęła m. in. z licznych dzieł mistrzów flamandzkich — Rubensa i van Dycka.

Według pierwszych doniesień, o obrazie te udało się uratować. Pożar wybuchł o godz. 21.30 i szybko się rozprzestrzenił, obejmując m. in. 98-metrową wieżę z dzwonnicy. Ogień udało się zlokalizować. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są olbrzymie. (PAP)

nych, zaś młodzież liceów ogólnokształcących w 6 nowych szkołach.

Spośród 29 planowanych na ten rok internatów, z nowym rokiem szkolnym 4,5 tys. uczniów zamieszka w 23 świeżo wykończonych przez budowlanych budynkach internatowych.

Ogólnie ocenia się, że zadania inwestycyjne, zaplanowane do wykonania przed rokiem szkolnym, zrealizowane zostały pomyślniej niż w roku ubiegłym. Resort budownictwa zobowiązał się oddać przed 1 września wszystkie przewidziane na ten rok obiekty szkolne. Zdaniem resortu oświaty, zada-

nie to zostanie wykonane prawie całkowicie. Należy jednak dodać, że przedsiębiorstwa podległe resortowi budownictwa wykonują w br. tylko 70 proc. inwestycji szkolnych, reszta spoczywa w rękach przedsiębiorstw podległych innym resortom oraz spółdzielczości. Te prace inwestycyjne postępują, niestety, znacznie wolniej, terminy nie są dotrzymywane. W rezultacie 126 szkół nie zostanie oddanych 1 września, równie budowa 6 internatów przeciągnie się na dalsze miesiące.

Wzbudza również niepokój tempo budowy przedszkoli. Spośród 57 placówek tego typu, wznoszonych w br., tylko 31 będzie gotowych na 1 września. Znajdzie się w nich miejsce dla 3600 dzieci. Na pozostałe blisko 3 tys. miejsc trzeba będzie poczekać. (PAP)

Wypowiedź W. Brandta

Kwestia wotum zaufania
dla rządu NRF

Kancelarz NRF Willy Brandt, uczestnicząc w posiedzeniu ko-

legium redakcyjnego monachijskiego dziennika „Sueddeutsche Zeitung” udzielił wywiadu, który znalazł się na łamach środowego wydania tej gazety.

Kancelarz Brandt oznajmił, że prawdopodobnie w ostatnim tygodniu września lub najpóźniej w pierwszych dniach października postawi na forum Bundestagu kwestię zaufania dla swego rządu, co pozwoli na rozwiązanie parlamentu i zwołanie przedterminowych wyborów w NRF przy końcu listopada lub na początku grudnia br.

Dokładny termin postawienia przez niego wniosku o wotum zaufania zależy będzie od charakteru ustaw, które powinien być zatwierdzone przez Bundestag jeszcze przed głosowaniem nad kwestią wotum zaufania i rozwiązania parlamentu.

Kancelarz Brandt podczas swego spotkania ze współpracownikami „Sueddeutsche Zeitung” podkreślił również konieczność konkretnego wprowadzenia w życie układu między Związkiem Radzieckim a NRF.

Jeśli chodzi o ogólny układ o normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi, to — zdaniem Brandta — sprawa ta w żadnym wypadku nie wypływałaby na forum parlamentu jeszcze w tym roku, nawet gdyby Bundestag nie miał być rozwiązany.

W kołach koalicji rządowej nie sądzi się, aby opozycja chaddecka CDU/CSU wykorzystywała możliwość zagwarantowaną w konstytucji NRF — wniesienia wniosku o tzw. konstruktywne wotum nieufności dla rządu i przedstawienie Bundestagowi kandydaturę kanclerza chaddeckiego.

Tymczasem nowym zjawiskiem w życiu politycznym NRF jest podjęta w tych dniach przez młodzieżowe organizacje przy Partii Socjaldemokratycznej (SPD): Jungsozialisten i

Bezrobotny naukowiec

Jak informuje Agencja Associated Press, Giorgio Lena, emigrant włoski, legitymujący się dwoma doktoratami oraz władający biegle pięcioma językami — jest zatrudniony obecnie jako pracownik fizyczny na uniwersytecie Flo-

rydy. 56-letni Lena pracuje w ekipie technicznej uniwersytetu, na którym uzyskał swój drugi doktorat. Podczas ostatnich dwóch lat, zwracał się on do 1.300 uniwersyteckich o posadę nauczyciela języków lub literatury, lecz wszędzie spotkał się z odmową z powodu „ciężkiego budżetu wyższych uczelni”.

Lena, w trakcie swych studiów na uniwersytecie Floreny, był lektorem języka włoskiego, lecz po uzyskaniu doktoratu musiał opuścić pracę ze względu na przepisy, zabraniające nauczania absolwentom w szkołach, które ukończył. (PAP)

przy Wolnej Partii Demokratycznej (FDP): Jungdemokraten — decyzyja utworzenia wspólnego frontu przeciwko zachodniomniemieckiej chaddecki. (PAP)

W Manieczkach
już po żniwach

Z udziałem sekretarza KW PZPR Jerzego Wojcieckiego, oraz przedstawicieli instancji politycznych i gospodarczych powiatu średzkiego odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych w Kombinacie PGR Manieczki — dożynki kombajnistów i mechanizatorów ze wszystkich zakładów tego przedsiębiorstwa.

Symboliczny bochen chleba i dożynkowe wieńce wręczyła dyrektorowi kombinatu — Janowi Bajerowi — delegacja produkcyjnych pracowników, składającą meldunek o zakończeniu zbioru zbóż.

Tegoroczne plony w Manieczkach są wyjątkowo obfite. Średnia wydajność 4 zbóż wyniosła 37 kwintali z hektara. Zanotowano także rekordy we plony niektórych odmian na wybranych polach. Pszenica „Grana” dała aż 54, a żyto odmiany „Dańkowskie Złote” — ponad 40 kwintali z hektara.

Sprawne i szybkie zakończenie żniw było możliwe tylko dzięki bezawaryjnej pracy kombajnów i innego sprzętu mechanicznego. 6 kombajnów, którymi dysponuje kombinat zebralo plony z 1725 ha upraw zbożowych, średnio na jedną maszynę przypada więc 340 ha, co jak na tegoroczne warunki jest wielkością rekordową.

Manieczki już od kilku lat osiąganymi wynikami plasują się w czołówce przedsiębiorstw rolnych Wielkopolski i kraju, świadczy o tym zdobyty na własność sztandar przechodni Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. Recepta na, takie sukcesy jest prosta — dobrze pracować, właśnie tak, jak w tym i wielu innych kombinatach. (zb)

Zgon Jana Kreczmar

Odszedł jeden z najwybitniejszych artystów polskiego teatru. Po długiej chorobie w Warszawie zmarł w wieku 64 lat Jan Kreczmar — znakomity aktor i reżyser, zasłużony wychowawca kilku pokoleń ludzi związanych ze sceną, działacz społeczny, oddany całym sercem polskiemu teatrowi. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

ZAPASY

IV RUNDA

tek nasi hokeiści grają z Hindusami. Tak doświadczony trener, a niedługo zawodnik udzielił swojemu synowi Wojciechowi Paczkowskiemu, który kieruje olimpijską reprezentacją wielu cennych rad. M. in. polecił obrońcom polskim, uważnie kryć napastników Indii, którzy najgroźniejsze akcje inicjują przeważnie skrzydłami. Jak wiadomo Anglia przegrała z Indiami 0:5. Polacy mają ambicję zwyciężyć nawet o remis.

Holandia — Kenia 5:1 (2:0)
Nowa Zelandia — W. Brytania 2:1 (2:0)
Indie — Australia 3:1

Tabela grupy „B”
1. N. Zelandia 5:1 9-1
2. Indie 5:1 9-2
3. Holandia 5:1 10-4
4. POLSKA 4:2 6-4
5. Australia 3:3 4-4
6. W. Brytania 2:4 7-7
7. Kenia 0:6 2-9
8. Meksyk 0:6 0-16

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Wyniki wagi lekkiej:
1. Kirzinow (ZSRR) — 460 kg
2. Kuczew (Bulgaria) — 450 kg
3. Kaczmarek (Polska) — 437,5 kg
4. Baszanowski (Polska) — 435 kg
5. Dehnawi (Iran) — 435 kg
6. Ambrozi (Węgry) — 427,5 kg

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Wyniki czwartej konkurencji — pływania:
Indywidualnie:
1. Richards (USA) — 1.260 pkt.
2. Salminen (Finlandia) — 1.216 pkt.
3. Vonk (Holandia) — 1.208 pkt.
4. Skwira (Polska) — 1.160 pkt.
22. Wach (Polska) — 1.076 pkt.
25. Peciak (Polska) — 1.060 pkt.

Drużynowo:
1. USA — 3.564 pkt.
2. ZSRR — 3.396 pkt.
3. Finlandia — 3.300 pkt.
4. Polska — 3.296 pkt.

Wyniki po 4 konkurencjach:
Indywidualnie:
1. Oniszczenko (ZSRR) — 4.215 pkt.
2. Ledniew (ZSRR) — 4.193 pkt.
3. Ferm (Szwecja) — 4.133 pkt.
14. Wach (Polska) — 3.847 pkt.
29. Peciak (Polska) — 3.395 pkt.
30. Skwira (Polska) — 3.532 pkt.

Drużynowo:
1. ZSRR — 12.491 pkt.
2. Węgry — 11.811 pkt.
3. Finlandia — 11.650 pkt.
4. Polska — 11.033 pkt.

STRZELANIE

Kolejna konkurencja strzelecka XX Olimpiady, rozegrana w środę na strzelnicy w Hochbrueck wartościłosa nam jeszcze jeden wartościowy rezultat. Uzyskał go zawodnik warszawskiej Legii Andrzej Siedlecew zajmując 6 miejsce w strzelaniu z karabinka małokalibrowego z trzech postaw (KBKS-1). I znów Polakowi zabrakło tu szczęścia, niezbędnego do odniesienia sukcesu w wyrównanej stawce rywalii. W środę Siedlecew uzyskał w 120 strzałach 1159 pkt., tylko o 2 pkt. mniej od brązowego medalisty Lippolda (NRD).

Wyniki strzelania KBKS-1:
1. Writer (USA) — 1166 pkt. (rek. świata)
2. Bassham (USA) — 1157 “
3. Lippoldt (NRD) — 1153 “
4. Kovarik (CSRR) — 1153 “
5. Agnieszka (ZSRR) — 1152 “
6. Siedlecew (Polska) — 1151 “
7. Kustermann (NRF) — 1149 “
8. Rotaru (Rumunia) — 1148 “
36. Pędzisz (Polska) — 1128 “

PŁYWANIE

W środę w wyścigach eliminacyjnych w pływaniu, startowało dwóch naszych reprezentantów — Pacelt i Chudziński. Obaj nie zdołali awansować do dalszych walk, ale Chudziński ustanowił rekord Polski. Polak płynął w doborowym towarzystwie na 100 m st. mot. zajął 4 miejsce wynikiem 1.00,22, a więc lepszym od własnego rekordu Polski o 0,2 sek.

W wyścigu na 400 m st. zm. Zbigniew Pacelt był w swojej grupie 6 — 4.55,35.

FINALY

4X100 m st. dow. kobiet:
1) USA — 3.55,19 (rek. świata)
2) NRD — 3.55,55 (rek. Europy)
3) NRF — 3.57,93.

W finale 400 m stylem zmiennym doszło do fascynującej walki zakończonej triumfem Szweda Gunnara Larssona, który pobit rekord Europy i rekord olimpijski czasem 4.31,98. Wyprzedził on zaledwie o dwie tysięczne sekundy Amerykanina Tima McKee.

1. Larsson (Szwecja) — 4.31,98
2. McKee (USA) — 4.31,983
3. Hargitay (Węgry) — 4.32,59
100 m st. klas. mężczyzn:
1. Taguchi (Japonia) — 1.04,94 (rek. świata)
2. Bruce (USA) — 1.05,43
3. Hencken (USA) — 1.05,61

400 m st. dowolnym kobiet:
1. Gould (Australia) — 4.19,04
2. Calligaris (Włochy) — 4.22,44 (rek. Europy)
3. Wagner (NRD) — 4.23,11

SKOKI Z TRAMPOLINY

MECZYSTW
1. W. Wasin (ZSRR) — 594,08 pkt.
2. F. Cagnotto (Włochy) — 591,63
3. C. Lincoln (USA) — 571,29

W wadze 82 kg Jan Wypiorczyk przegrał z Peterem Neumairem (NRF) 1:3. Polak mając 7 pkt. został wyeliminowany.

W wadze 90 kg Paweł Kurczewski przegrał z Gennadi Starkowem (ZSRR) — 0:4. Polak mając 8,5 pkt. został wyeliminowany.

W wadze 57 kg Polak Zbigniew Zedzicki przegrał z Bułgarem Iwanem Szavonem 0:4 i mając 8,5 pkt. został wyeliminowany.

W wadze 68 kg Włodzisław Cieślak pokonał Greka Stefanosa Ioannidisa 3:1. Cieślak ma aktualnie — 4,5 pkt.

W wadze 100 kg Ryszard Długosz zremisował z Bułgarem Wasilem Todorowem. Polak mając 7 pkt. odpadł z turnieju.

W 5 rundzie w wadze 68 kg Włodzisław Cieślak przegrał z Amerykaninem Dan Gable 0:4.

SZERMIERKA

Po raz drugi na monachijskich Igrzyskach zabrzmiął Mazurek Dąbrowski. Jego dźwięki rozległy się w środę w nowoczesnej hali monachijskich targów, gdzie rozegrano finałowe pojedynki florecistów. Bohaterem wieczoru był jeden z naszych najbardziej zasłużonych szermierzy Witold Woyda. Po kilkudziesięciu latach startów wywalczył wreszcie miejsce na najwyższym podium, zwyciężając w najważniejszej dla każdego sportowca imprezie. Szermierz „Marmontu” był w środę chyba w swej życiowej formie. Walczył dynamicznie i jednocześnie z dużym opanowaniem. Szalał wzrost na planszy gromiąc kolejnych przeciwników. Wszystkie walki wygrał w imponującym stylu. W 5 pojedynkach dał się swym przeciwnikom trafić tylko 8 razy. Był to jego wielki dzień.

W olimpijskim finale floretu walczyli po raz pierwszy dwaj Polacy. Ich losy toczyły się zupełnie odmiennymi torami. Toteż tego wieczoru na zmianę przeżywalismy radość i przygnębienie. W końcu górę wzięła radość.

WYNIKI FINAŁU FLORETU
MĘŻCZYZN
1. W. Woyda (Polska) — 5 zw.
2. J. Kamuti (Węgry) — 4 zw.
3. C. Noel (Francja) — 2 zw.
4. M. Tiu (Rumunia) — 2 zw.
5. W. Denisow (ZSRR) — 2 zw.
6. M. Dabrowski (Polska) — 0 zw.

Górę powiodło się młodszemu kolegom naszego mistrza, dla którego konkurencja okazała się zbyt silna. Janusz Majewski i Józef Nowara odpadli.

ŻEGLARSTWO

Drugi dzień konkurencji żeglarskich XX Igrzysk Olimpijskich, nie był zbyt pomyślny dla naszych reprezentantów. We wszystkich klasach zajmowali oni dalekie miejsca i tylko w klasie „Tempest” Polacy utrzymali się w pierwszej dziesiątce, zajmując po dwóch wyścigach 10 pozycję. Nadal bardzo słabo spisuje się Wyszowski, który w drugim wyścigu klasy „Finn” zajął 22 miejsce i w klasyfikacji po dwóch wyścigach jest na 28 pozycji.

KAJAKARSTWO

W Augsburgu, 70 km od centrum Monachium zakończyli swoje boje kajakarze górszy. W środę rozegrano kajaków jedynek kobiet oraz kanadyjek dwójki mężczyzn. Piękny sukces odniosły nasze reprezentantki.

Dokończenie na str. 4

Dzisiaj w Monachium

W czwartek w szóstym dniu Igrzysk reprezentanci Polski wystąpią w następujących dyscyplinach:

Jeździectwo: WKW (Wierchowicki, Skoczylas, Malecki, Mickunas) — godz. 8.

Hokej na trawie: Polska — Indie godz. 10.

Siatkówka: Polska — Korea Południowa godz. 14.

Pięciobój nowoczesny: bieg (Wach, Peciak, Skwira) g. 12.15.

Szermierka: półfinały i finały ind. (Pawłowski) g. 15.30 i 19.30.

Wioslarstwo: półfinały (cztery polskie załogi) godz. 10.

Żeglarsko: trzeci wyścig (wszyscy Polacy) godzina 11.30.

Strzelectwo: strzelanie do dzika (Kuzior, Bogdziewicz) g. 9.00, skeet (Gawlikowski, Rogowski) g. 9.00, pd-6 (Fedyczak, Zapędzki) g. 9.

Kolarstwo: 4 km. el. i półfinały (Nowicki) — g. 15 i 20, 1 km — finał (Kieszkowski) godz. 20, boks: w. musza: Błażyński — Narayanan (Indie) g. 13, w. lekkośrednia (Pierwienicki — Gomes (Argentyna) godz. 19.

Lekka atletyka: skok w dal kobiet (Szwinińska) el. i finał godz. 10 i 15.30, 400 m ppl. el. (Kulczycki) godz. 10, 100 m mężczyzn el. (Nowosz, Cuch, Wagner) — godz. 11 i 16, 800 m mężczyzn — el. (Kuczyk) — godz. 15, oszczep kobiet el. (Jaworska — Gryziecka), godz. 10.30, 10 km chód — finał — (Ornoch) — godz. 15.45, 800 m kobiet el. (Skowrońska) — godz. 15.45.

Losy szkoły jak los narodu

Do tego zjazdu absolwentów wągrowieckiego liceum, zorganizowanego w stulecie powstania szkoły, uczniowie przygotowali się długo. Odgrzebywali w starych szpargałach jej historię, odnajdywali ludzi, ze szkołą tą związanych.

A zaczęło się wszystko od powstania styczniowego.

Gdy władze pruskie zamknęły polską szkołę średnią w Trze mesznie w odwet za udział jej wychowanków w powstaniu, zrodziła się myśl utworzenia takiej uczelni w Wągrowcu. Gorącym rzecznikiem tej idei był ówczesny polski poseł do pruskiego sejmiku z okręgu szubińskiego-mogileńskiego, Kazimierz Kantak. Po raz pierwszy z projektem tym wystąpił w 1866 r., tocząc zawzięte boje z Bismarckiem. W trzy lata później zapadła decyzja, uwzględniająca jednak tylko częściowo postulat polskie. 6 maja 1872 r. otworzono w Wągrowcu gimnazjum, w którym językiem wykładowym był jednak język niemiecki. W nowo utworzonej szkole podjęto naukę 127 młodych ludzi, w tym 58 Polaków. W 1878 r. opuścili jej mury pierwsi polscy maturzyści: Gustaw Rogalski i Bogdan Wicherkiwicz, późniejszy znany propagator higieny.

Wągrowieckie „szyfrowe prace”

Do 1919 roku przez wągrowieckie gimnazjum przeszło 2245 uczniów, z czego 380 (w tym 188 Polaków) otrzymało świadectwo dojrzałości. Wśród nich był m.in. Stanisław Przybyszewski, który podbił serca wągrowieckich panien jako nauczyciel muzyki, zwłaszcza po koncercie w auli gimnazjalnej w 1888 r., kiedy to zachwylił miejscowych melomanów produkcją utworów Chopina. Mieszkało się wówczas na stancji, żyło z korepetycji. „Kolacja i śniadanie sam sobie doprawiam — pisał Przybyszewski do matki — za pomocą herbaty i bułek. Przynajmniej nie potrzebuję się na jakiś czas po tych nieszczytnych lekcjach włóczyć! Jest to wprawdzie niekolwiek niewygodne starać się o kolację, ale mamuchna może temu w ten sposób zapobiec, że mi przyśle trochę furazdu...”

Jak w prawdziwych „Szyfrowych pracach” nie zabrakło i Zygiera. Jego rolę spełniał

Władysław Rabski, który przybywszy z Poznania wywołał na prowincji wągrowieckiej prawdziwy wstrząs, zwłaszcza na lekcjach literatury polskiej i na zebraniach kółek samokształceniowych.

W 1895 r. język polski uznano za nadobowiązkowy, w 1905 zakazano posługiwania się nim. Jego nauka weszła do konspiracji w zespołach Towarzystwa Tomasza Zana.

Za udział rodziny w słynnym strajku szkolnym trzech uczniów: Kruska, Piecho- wiak i Weychan zostali w 1907 r. wydaleny ze szkoły. Los ich podzielił Albin Gramse.

A mimo to wągrowieckie gimnazjum pozostało ośrodkiem polskości.

Tym co polegali, by wstał kraj

W hallu wągrowieckiego liceum wiszą dwie pamiątkowe tablice. Jedna stara, poświęcona na pamięć tych, którzy w 1918 r. pospieszili w szeregi Powstania Wielkopolskiego i polegali w bitwie pod Kcynią. Na drugiej napis: „Pamięci nauczycieli i wychowanków Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich, którzy oddali swe życie w walce z najeźdźcą hitlerowskim o wolność i demokrację na Polskę — Rada Pedagogiczna, uczniowie i uczestnicy zjazdu w 100 rocznicę utworzenia szkoły”.

Pierwszy zginął nauczyciel Alfred Stróżewski. Gdy 7 września 1939 r. hitlerowcy wkroczyli do Wągrowca, zatrzymany został przez patrol. Znalaziono przy nim broń, a za to płacono się życiem. Inny nauczyciel, Ludwik Stasiak, zamęczony został w Dachau. Zaś losy wągrowieckich uczniów mogą służyć za ilustrację losów narodu w latach okupacji. Lech Wojciechowski, uczestnik walk o Kiecko, podzielił los jego obrońców. Związany sznurem, doprowadzony do pobliskich stogów, zginął od hitlerowskiej kuli. Czesław Wyśniski padł podczas ataku z bagnietem na czołgi. Stanisław Janas z Niemczy aresztowany wraz z ojcem, po krótkim pobycie w więzieniu, wywieziony został w niewiadomym kierunku. Leszek Sowisło, partyzant, zmarł w początkach lipca 1944 r. z ran odniesionych w potyczce gdzieś pod Białogajem.

Wągrowieckie liceum, zachowujące przed wojną typ szkoły humanistycznej, nauczyło ich nie tylko łaciny i greki.

Sobie i swemu miastu

Gmach, wzniesiony w latach 1875 — 78, przetrwał wojenne burze. W 1945 r. pusty, bo okupant spalił wszystkie szkolne meble, po krótkim okresie służby jako szpital wojskowy, znowu przyjął w swe mury uczniów. Przynosili z sobą stołki, by było na czym siedzieć, i żądne wiedzy głowy.

Zmieniał się powoli skład społeczny szkoły, zmieniał się profil. Podczas, gdy w roku szkolnym 1929/30 na 225 uczniów przypadało 59 synów kupców i wszelkiego rodzaju posiadaczy, 67 synów urzędników, a zaledwie 4 robotników, w roku szkolnym 1970/71 na 609 uczniów ci ostatni stanowili 37 proc. (228 osób). Spośród nauczanych przedmiotów palmę pierwszeństwa zdobywa matematyka i fizyka. Klasy zastąpione zostały nowoczesnie wyposażonymi klasami-pracowniami. Takiej, jak — urządzona zresztą silami uczniów, przy finansowej pomocy Komitetu Rodzicielskiego — laboratorium języków obcych, wyposażone w rzędy zradiofonizowanych kabin, może pozazdrościć każda, na wet najbardziej wielkomięjska szkoła.

W opracowaniu jest dokumentacja na nowe skrzydło budynku szkolnego, na ukończeniu są prace zmierzające do adaptacji strychu na klub młodzieżowy. Szkoła przechodzi przecież na najnowsze metody nauczania.

Z okazji jej 100-lecia uczniowie czynem społecznym, przy pomocy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego — opiekuna szkoły, wykonali szkolne boisko sportowe. A teraz, przejęli wagą chwili, pełnią rolę informatorów dla swych gości, których wspomnienia skrzętnie notują, by no wymi szczegółami wzbogacić historię swej szkoły.

Wśród jej absolwentów są tacy, jak prof. dr Juliusz Mikolajski z Politechniki Szczecińskiej, jak prof. dr Remigiusz Bierzanek — dyrektor Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, jak Seweryn Kocorowski — przewodniczący szczecińskiej Izby Morskiej, jak...

Lista zbyt długa, by ją tu przytaczać. Bo właściwie trzeba by wymienić ich wszystkich. Blisko 300 uczestników zjazdu absolwentów i tych, którzy z różnych przyczyn wjeżdżali tym uczestniczyć nie mogą. Każdy z nich nosi w sobie cząstkę historii tej szkoły i swego kraju, bo takie są losy narodu, jakie młodzieży jego wychowanie.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

„Ludność Polski zużywa na podróże około 5 mld godzin rocznie, w tym 50 proc. tego czasu zużywa na dojazdy do pracy i szkół. Według teoretycznych obliczeń, czas ten przedstawia wartość rzędu 90 mld zł”.

Fragment ten zacerpnięty jest z referatu dyrektora Instytutu Transportu Samochodowego prof. Mariana Madeyskiego wygłoszonego na naradzie dotyczącej badań naukowych w dziedzinie transportu. Została ona zorganizowana w Warszawie przez powołany nie dawno Komitet Transportu PAN”.

Na naradzie mówiono o konieczności skracania czasu podróży, co nie tylko ułatwi podróżowanie, ale także przyniesie wymierne korzyści gospodarcze w postaci zaoszczędzonych milionów godzin ludzkiego czasu. Równie ważne jest skracanie czasu dostaw różnorodnych ładunków. Pozwoli to na usprawnienie działalności wszelkich instytucji obsługiwanych przez transport, a także zmniejszenie wartości towarów i surowców znajdujących się w fazie transportu. Według szacunków, wartość tych środków przekracza 44 mld złotych. Zagadnienie to można rozwiązać m. in. poprzez zwiększenie prędkości środków transportowych. Umożliwia to skrócenie czasu podróży i dostaw ładunków, zwiększa przepustowość dróg komunikacyjnych, pozwala na lepsze wykorzystanie środków transportowych, a więc na zmniejszenie niezbędnych inwestycji taborowych.

Powszechnie dąży się także do zmniejszenia pracochłonności procesów transportowych. Odbywa się to głównie poprzez mechanizację i automatyzację robót ładunkowych, wprowadzanie znormalizowanych jednostek ładunkowych, takich jak palety i kontenery, przez bardziej sprawną organizację ruchu środków transportu, a także zwiększanie ich ładowności lub pojemności.

Transport jest działem gospodarki, który reprezentuje ok. 15 proc. ogólnego majątku narodowego. W

TRANSPORT POD LUPĄ NAUKOWCÓW

jego strukturze organizacyjnej występują poważne dysproporcje. Tak np. obok zwartego, największego w kraju przedsiębiorstwa PKP, mamy ok. 500 przedsiębiorstw i zakładów oraz kilkanaście tysięcy gospodarstw transportu samochodowego rozproszonych w 39 resortach i 21 wojewódzkich radach narodowych. Poza tym udział kosztów transportu w ogólnych kosztach gospodarki narodowej jest zbyt wysoki i wynosi ok. 100 mld zł. Przy prawidłowej eksploatacji taboru i organizacji transportu, koszt ten mógłby zostać znacznie obniżony.

„Przejeżdżamy” 90 mld złotych

Na naradzie w PAN podkreślano więc konieczność modernizacji transportu pod względem technicznym i organizacyjnym. Wskazywano, że obecny system transportowy jest wyraźnie niedoinwestowany i w pewnej mierze przestarzały. Dotyczy to głównie obszarów i ludności wiejskiej oraz dużych aglomeracji miejskich i ich rejonów dojazdowych.

Naukowcy postulowali utworzenie jednolitego, zintegrowanego systemu transportowego. Polegałoby on na zharmonizowaniu działalności wszystkich gałęzi transportu, bez względu na ich organizacyjne podporządkowanie, z całością gospodarki narodowej i życia społecznego. Podstawowa cecha tego systemu powinna być dynamiczność, a więc zdolność do elastycznego przystosowywania się do szybko zmieniających się ilościowo i asortymentowo potrzeb transportowych oraz ogólnych warunków gospodarczo-organizacyjnych. Jednolity system transportu polegałby przede wszystkim na integracji działalności, tzn. organizacji transportowe nie przekazywałyby sobie i racjonalnie by się uzupełniały. Integrację organizacyjną należałoby traktować jako problem wtórny w stosunku do integracji działalności.

W kształtowaniu perspektywicznego systemu transportowego, tak jak w każdej prog-

nozie, trzeba się liczyć z określonymi warunkami ograniczającymi. Przykładowo wymienić można wśród nich barierę ekonomiczną — limitującą inwestycje i wielkość środków przeznaczanych na prace badawczo-wdrożeniowe, techniczną, uzależnioną od prac podstawowych w zakresie różnych problemów technicznych, ich rozwiązywania i wdrażania, kadrową — uzależnioną od ilości i poziomu wyszkolenia nowej kadry transportowców.

Poważnym czynnikiem ograniczającym swobodny rozwój transportu jest również szeroko rozumiana ochrona środowiska. Towarzyszące bowiem transportowi nowe inwestycje, takie jak lotniska, porty przeładunku ropy naftowej, wywierają ujemny wpływ na przyrodę. Ponadto wzrost ruchu pojazdów, zwłaszcza poruszanych silnikami spalinyowymi, stwarza szereg zagrożeń tak dla środowiska ogólnego, jak i dla mikrośrodowisk, w których żyje i pracuje człowiek. Dlatego podczas badań nad transportem należy kierować się zasadami antropotechniki, która łączy traktować technikę jako dyscyplinę humanitarną, nie dopuszczającą do szkód i ujemnych następstw.

Na naradzie przyjęto projekt badań naukowych w dziedzinie techniki, technologii i ekonomiki poszczególnych gałęzi transportu. Obejmuje on transport kolejowy, samochodowy, morski, lotniczy, miejski, rurociągowy i żegluga śródlądowa. Na uwadze zasługują planowane badania nad zastosowaniem systemu ETO do automatycznego kierowania ruchem kolejowym, prace nad urządzeniami sygnalizacyjnymi i sterującymi dla pociągów poruszających się z dużymi szybkościami, badania związane z wprowadzeniem całonocnej i całodobowej żeglugi śródlądowej. Poza tym prowadzić się będzie prace badawcze dotyczące systemu komunikacji lotniczej opartego na samolotach krótkiego startu, rozwiązywać problemy narastającej motoryzacji indywidualnej w wielkich aglomeracjach miejskich.

Na sejmiku znawców problematyki transportu podkreślano ogromną rolę tej dziedziny gospodarki we wszelkiej wymianie międzynarodowej. Polega ona zarówno na turystyce, jak i na wymianie towarów. Geograficzne położenie Polski sprzyja poza tym świadczeniu usług tranzytowych. Z tego względu nasz krajowy system transportowy jest elementem składowym ogólnoeuropejskiego, a jeśli chodzi o lotnictwo i żegluga morską — światowego systemu transportowego. Już obecnie posiadamy ok. 5 tys. km linii kolejowych łączonych sześcioma głównymi cięgami w ogólnoeuropejski system kolei normalnotorowych i jednocześnie układ kolejowy krajów RWPG. (PAP)

Żywność wolna od skażeń

Dokończenie ze str. 3

— **Panie profesorze, wleźtkwi mi w głowie to, co usłyszałem o obecności chemicznych związków w produktach żywnościowych...**

— Nie tylko społeczeństwo, ale i naukowcy — choć im jest już obca bez troska — nie wiedzą jeszcze wszystkiego na ten temat. Wzrasta zanieczyszczenie powietrza, wód, gleby. Wskutek tego skażone bywają nawet płody rolne czy leśne, jako naturalne surowce. Do tego dochodzi jeszcze zakażenie podczas przemysłowej przeróbki. Człowiek jest słabszy, niż niektóre, zwłaszcza niższe organizmy, nie posiada zdolności przysto-

sowawczych, ani instynktu samobronnego, chroniącego przed związkami toksycznymi. Nie wie nawet, że systematycznie kumulują się one w jego organizmie. Człowieka niepokoi raczej to, co wyrażnie widzi, np. fakt, że w rzecze nie ma ryb. Ale nie wie jeszcze, co się dzieje w nim samym. Aby więc nie doszło w przyszłości do tragedii — również nasze ostrzeżenia i apele, aby wszystkie związki chemiczne zastępować w przemyśle spożywczym naturalnymi, powinny być jak najszerzej i ściśle realizowane.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Patronat ZMS nad prototypem LKP-55

To samo, tyle, że lepiej...

Na początku bieżącego roku młodzież zetemesowska poznańskiej „Wiepofamy” objęła patronat nad prototypową obrabiarką zespołową typu LKP-55, dostarczając ją w terminie Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie. Tych, którzy podjęli ważną dla zakładu decyzję zastajemy na hali produkcyjnej.

Mówi przewodniczący ZZ ZMS Roman Zygmantowicz:

— Jak z każdym prototypem, tak z LKP-55 wyniknęły trudności, bo nie zawsze to, co skonstruowane na papierze, sprawdza się w produkcji. Kiedy termin wykonania obrabiarki był poważnie zagrożony, zwróciliśmy się do aktywistów ZMS, bo na nich najbardziej liczyliśmy. Począwszy od biura konstrukcyjnego, przez procesy technologiczne poszczególnych detali i obróbkę mechaniczną po montaż — nadzorowaliśmy terminowość i jakość wykonanych prac. Cała organizacja dopomogła Wydziałowi Obrabiarek Zespołowych w zaktywizowaniu załogi, a młodzi pracownicy poculi się tym szczególnie potrzebnie.

Roman Hamrol, mistrz ślusarski, kierownik klubu młodzieżowego:

— Podobna w pełni automatyzowana obrabiarka LSO-30 wyprodukowaliśmy dla Wrocławia, ale problemów „patronacką” było wiele... Nie

kiedy koledzy wstydzą się radzić starszych, często ci ostatni nie potrafili przekazać swej wiedzy. Tym razem uczyliśmy się sami, a zdobyte doświadczenie zawodowe będzie procentować.

Czesław Cierioch, mistrz gniazda młodzieżowego, chętnie służył radą i pomocą pracującą na trzy zmiany, doraźnie zorganizowanej brygadzie. Gdy zdarzały się kłopoty z kooperantami, wyjeżdżał do zakładu by przyspieszyć dostawę. Teraz stwierdza:

— Był to typowy wyścig z czasem, staraliśmy się nie zmarnować nawet godziny, bo na jeden element czekali pozostali. Ten nawyk wykorzystania całego dnia pozostał.

Inicjatora akcji, słuchacza Technikum dla Przemysłowców Robotników — Włodzimierza Malinowskiego nie zastąpiliśmy na zakładzie, natomiast Ryszard Skiba, zastępca brygadzysty zespołu montażu armatury hydraulicznej opowiedział nam o zaangażowaniu swych kolegów, między innymi ślusarzy Janusza Kuberskiego, Rajmunda Glinki, elektryków Czesława Karabasza i Bogdana Rusinka, magazyniera stali cietej Henryka Zakęsa.

Jakie są efekty tej inicjatywy? Półtora miliona złotych planowanego zysku za obrabiarkę. To dużo, szczególnie, gdy pomnoży się go korzyściami uzyskanymi w sferze psychiki i wychowania przez własną pracę. (ask)

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY I SZCZESLINE

— Bardzo mi miło.

— To ty Staszek? — Ofelia ze słuchawką telefoniczną przy uchu informowała Staszka, że jest na imieninach u Moniki, żeby zaraz kładł dzieci do łóżka.

Wszystko to odbywało się w korytarzu, przy pootwieranych drzwiach do pokoi, kuchni i ubikacji. Z jednego z nich wytoczył się, trzymając ręce w kieszeniach spodni Blondyn Wymoczek.

— Do jakiego łóżka, cholera?! Jakże dzieci?

Monika wybuchnęła chrapliwym śmiechem i wskazując palcem na Wymoczka, osunęła się miękko na podłogę — bo on jest też Staszek, Staszek, cholera!...

Wymoczek Staszek usiłował ją podnieść. Skąd wyszedł Dominik w rozchełstanej koszuli przewiązanej w pasie sznurkiem. Machnął ręką — niech leży. Miasa! — wrzasnął nagle. — Miece-taas! — wył jak potępieniec — czarny, śniady, smukły jak sosna.

Na dole zatrzeszczały schody i po chwili wpadł między nich Piękny Miecio w skórzanej, rozpiętej już kurtce. Na widok wysiłków Wymoczka i maślankowatych oczu Dominika roześmiał się serdecznie.

— Co wy, kuchnia, tak stoicie?! To wy — spojrzał na Księcia — zapieprzajcie po piwo, a Monika, herbatę i wodę na stół!

Monika wstała i mruknawszy coś, poszła posłusznie do kuchni.

Wzrok Heńka padł na olbrzymi portret wiszący na wprost schodów. Z obrazu patrzyła na niego mądra i smutna oczy starego człowieka. Zbiegli na dół.

Nareszcie dorwali się peugeot! Księżę już trzymał kierownicę. Mały dosiadł się do niego i z fantazją strzelił drzwiczkami. Heniek ze skrzynka pustych butelek zajął tylny fotel. Ruszyli. Samochód skoczył jak zając i stanął.

— Za mało gazu! — Mały wyciągnął ręce do kierowcy.

— Odwal się! — Księżę zastartował ponownie.

Tym razem udało się. Z ledwością jednak wymknęli drzewo.

Mały umilkł. Z przechyloną na bok głową wsłuchiwał się w cichy szum silnika. Mieć takie cacko, cholera! Niczego więcej nie pragnie.

— Ale przecież ty masz też takiego — przypomniał sobie Mały.

Co to ma do rzeczy?

— Skoczylibyśmy do twojej chaty. Starzy mieliby radochę. Wasz peugeot z tego samego roku?

— Z tego samego.

Małemu nie bardzo chciało się wracać na forest-party. Piękny Miecio równy facet, nie można powiedzieć, ale lepiej byłoby kółkiem pokreć.

— No chyba, że równy — uciął Księżę. — Włącz radio.

Mały zapomniał na chwilę o kierowcy. Odnalazł wreszcie właściwy przycisk i odepnął się muzyką — szybka, namiętna, niepokojąca. Księżę wyciągnął papierosa.

— Palcie.

Heniek odmówił. Pędzili wąskim korytarzem leśnej drogi.

Śnieg lśnił w świetle reflektorów. Jasna kłama poświaty przesuwiała się po obu stronach ośnieżonych konarów. Jeszcze trochę błędzenia i odnaleźli wreszcie podmiejską restaurację. Załadowali piwo. Księżę płacił setką Pięknemu Mieciu, a potem pozwolił wspaniałomyślnie Małemu uruchomić silnik i zawrócić. Heniek też prowadził i znowu Księżę. Było byczo; lecz kiedy ujrzeli znowu rzęściec oświetlony dom w lesie i usłyszeli dobywające się z niego pijackie wrzaski, poculi coś w rodzaju zawodu. Jak gdyby pedząc owym pięknym samochodem mieli jakąś wielką szansę, której nie potrafili wykorzystać. Można przecież było gdzieś dalej przysnąć lub bodaj sobie coś powiedzieć w taką zimową noc w ciepłym poruszającym się cicho pudle.

33 ROCZNICA WRZEŚNIA W NRF Żywność wolna od skażeń

Rocznice hitlerowskiej napaści na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej — od lat obchodzą lewica NRF i młodzież związków zawodowych, jako dzień walki przeciwko wojnie.

Przez dwa dziesięciolecia rocznie tę pomijano uroczystość w NRF głuchym milczeniem. Dopiero w 1969 r. socjaldemokratyczny prezydent Gustaw Heinemann uczcił po raz pierwszy publicznie pamięć ofiar hitlerowskiej napaści. Było to po inicjatywie PRL w sprawie normalizacji stosunków.

W tym roku lewica znów obchodzi 1 września jako dzień walki przeciwko wojnie. Centralną imprezą będzie wiec na wielkim cmentarzu Stukenbrock koło Bielefeld, na którym spoczywają zwłoki niezliczonej liczby Polaków (wywiezionych na roboty przymusowe) i 65 tys. radzieckich jeńców wojennych — ofiar hitlerowskiego bestialstwa.

Przemawiać będą: pisarz Josef Reding, pastor studencki Friedrich Hufendiek i honorowy przewodniczący DKP, Max Reimann.

Odezwa podpisana przez tysiąc osobistości o różnych poglądach politycznych i zawodowych przypomina, że „1 września miały 33 rocznica dnia, w którym rozpoczęła się druga wojna światowa wywołana na paścią hitlerowskiego Wehrmachtu na Polskę. Przyniosła ona narodowi Europy 55 milionów zabitych, nieopisaną nędzę, cierpienia i zniszczenia”.

Autorzy odezwy wysuwają pod adresem społeczeństwa NRF pytanie: „Nauczyliśmy się czegoś — czy wszystko zapomnieliśmy?”

Pytanie to nabrało nieoczekiwanej dramatycznej wymowy. Pod osłoną nocy nieznaną sprawę dopuścili się zbieżności nia pomnika ofiar faszyzmu, a na murze cmentarza Stukenbrock wymalowali hasło: „Śmierć komunistom”. Pytanie: „Nauczyliśmy się czegoś — czy wszystko zapomnieliśmy?” — nurtuje każdego z nas, szczególnie teraz, po ratyfikacji układu z NRF gdy na porządku dziennym stoi sprawa normalizacji stosunków.

Autorzy odezwy formułują odpowiedź na to pytanie następująco: „Wola większości naszego społeczeństwa wobec polityki pokoju i porozumienia ze wszystkimi narodami znalazła swój wyraz w niezliczonych demokratycznych akcjach na rzecz układów z Moskwy i Warszawy. Wraz z tymi układami możliwy jest zasadniczy zwrot w stosunkach NRF z państwami socjalistycznymi. Teraz chodzi o to, aby układy te urzeczywistnić. Duch i treść tych układów muszą stać się częścią składową życia publicznego w naszym kraju. Trzeba skończyć z nacjonalizmem, rewan-

żyzmem i antykomunizmem w naszym kraju.”

Odpowiedź postępowych Niemców na to zasadnicze pytanie jest uczciwa i wiarygodna. Większość społeczeństwa NRF jest za odprężeniem i porozumieniem. Dała temu wyraz w znanych i nam akcjach na rzecz układów, ale realizacja ducha i litery układów pozostaje postulatem. Jego realizacja napotyka na opór wpływowych sił w sferze polityki i gospodarki.

Nikt nie mógł oczywiście oczekiwać, że układy, o których ratyfikację toczyła się w NRF tak długa i zacięta walka, wypełnione zostaną treścią z dnia

Korespondencja z Bonn

na dzień. Ale proces normalizacji stosunków pomiędzy NRF a Polską nie przebiega tak, jak byśmy chcieli i jak tego pragnął postępowe siły w tym kraju.

Zwracając na to uwagę niektórzy tutejsi komentatorzy. W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami zabarwionej nacjonalistycznie kampanii reakcyjnej prasy NRF wokół rzekomej „niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce”. Obowiązujące nadal ustawodawstwo NRF traktuje zresztą jako obywateli NRF nie tylko tych, którzy posiadają paszporty czy dowody osobiste tego kraju, lecz wszystkich, którzy żyli w granicach Rzeszy Niemieckiej w 1937 r. NRF neguje nawet odrębne obywatelstwo NRD.

Wymiana handlowa pomiędzy PRL i NRF co prawda wzrosła, ale nasze uzasadnione postulaty liberalizacji przepisów importowych napotyka nadal na urzędowe opory w NRF.

Dla procesu normalizacji wzajemnych stosunków ogromne znaczenie ma uporządkowanie nie podręczników szkolnych, usunięcie z nich fałszerstw historycznych powodujących resentymenty. W wyniku prac wspólnej komisji — pod egidą UNESCO — opracowano dotąd 31 zaleceń w sprawie przedstwiania w podręcznikach szkolnych obu krajów przeszłości stosunków polsko-niemieckich. U nas zalecenia te mają charakter obowiązujących dyktaw. W NRF — jak stwierdza prof. Georg Eckert, dyrektor Instytutu Podręczników Szkolnych w Brunzwicku — trzeba „przekonywać” wydawców i autorów, by je uwzględnił. Ostatnio przesłano te zalecenia do szkół NRF. Równocześnie jednak — jak donosi postępowy biuletyn „Neue Kommentare” — nadal obowiązuje dyktawa z 1956 r., wydana przez mi-

nistrów kultury krajów wchodzących w skład federacji, zalecająca korzystanie z materiału „Deutsche Ostkunde” (tj. nauka o niemieckim wschodzie) wydanych przez rewizjonistyczną „Arbeitsgemeinschaft Deutsche Ostkunde in Unterricht”.

Już po ratyfikacji układu z Polską i po zaleceniach wspólnej komisji w sprawie podręczników szkolnych (dotyczy one m.in. walki narodu polskiego pod zaborami o wolność i niepodległość) owa „Arbeitsgemeinschaft” rozesała do szkół NRF tezy do lekcji „O sytuacji niemieckiej w Poznaniu w latach 1815-1914”, w których wystawia bismarckowską politykę w kwestii polskiej i przedstawia walkę narodowowyzwoleńską Polaków w zaborze pruskim jako „zdradę stanu i zdradę kraju”.

Na własne oczy mogłem sprawdzić, że w Bundestagu, który ratyfikował układ z Polską oraz w Federalnym Urzędzie Pras i Informacji, którego za daniem jest propagowanie polityki rządu — nadal wiszą jeszcze mapy, na których nasze ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem oznaczane są jako „niemieckie obszary pod tymczasową administracją polską”.

W tych dniach, gdy mija 33 rocznica rozpoczęcia wojny, oczy świata zwrócone są na Monachium. Nie tylko jednak we dług architektury i techniki na Oberwiesefeld i nie tylko według sprawnej organizacji XX Igrzysk Olimpijskich oceniać będą ten kraj widzowie olimpiady.

„Czy chcemy, czy nie chcemy — pisze komentator „Koelner Stadt Anzeiger” — wielu zadawać sobie będzie pytanie: czy te Niemcy i ci Niemcy w 1972 r. są podobni czy inni, niż owe Niemcy i owi Niemcy z 1936 r., którzy byli w Berlinie gospodarzami igrzysk pod znakiem swastyki?”.

Odpowiedzi na to pytanie trzeba jednak szukać także poza stadionem olimpijskim.

HENRYK KOLLAT



Nowa lodówka TS-180

Zakłady Metalowe „Predom-Polar” w Zaganiu (woj. zielonogórskie) uruchomiły produkcję nowej lodówki o pojemności 180 l. W chłodziarce tej zastosowano izolację poliuretanową, co pozwoliło na wprowadzenie do konstrukcji znacznie cieńszych blach. Ciężar lodówki zmniejszył się o 44 kg. Obecnie trwają prace nad uruchomieniem produkcji lodówek o pojemności 60 l w obudowie meblowej. Na zdjęciu: fragment hali montażu lodówek TS-180. CAF — Gawalkiewicz

ukowo-technicznej, gdy wraz z rozwojem techniki produkcji towarów wzrosło prawdopodobieństwo skażenia ich różnymi czynnikami.

— Czy już obecnie obserwujemy takie zjawiska? Czy pracownicy instytutu mają na swoim koncie jakiś dorobek w przeciwdziałaniu im?

— Podczas produkcji przemysłowej wprowadza się do towarów spożywczych nadmierne ilości związków chemicznych: konserwujących, barwiących, smakowych itp. Nasze poszukiwania koncentrują się więc na tym, aby wszystkie związki syntetyczne w żywności zastąpić naturalnymi. Niemal we wszystkich przypadkach jest to możliwe, ale przemysł niezwykle opornie realizuje nasze wskazania.

Dla przykładu, na początku tego roku opracowaliśmy dla Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie technologię produkcji gazowanych napojów owocowych wyłącznie z produktów naturalnych (np. owoce leśne z wyściągami miodowymi), o doskonałym smaku i leczniczych właściwościach, w cenie około 2 zł za butelkę. Podobną pracę jak dla „Społem”, wykonujemy dla Poznańskiej Wytwórni Win.

Uczestniczymy też w realizacji problemu węglowego, dotyczącego otrzymywania i stosowania preparatów tzw. oksydozy glukozy. Enzym ten pozwala na usuwanie tlenu z różnych produktów spożywczych, przedłużając ich trwałość bez stosowania szkodliwych środków chemicznych lub metod fizycznych, np. wysokiej temperatury, która obniża wartość produktów.

— O ile mi wiadomo, naukowcy instytutu zajmują się ponadto różnymi innymi towarami przemysłowymi?

— Nasze badania nad otrzymywaniem pewnych związków chemicznych, tzw. steroidów, zostały wykorzystane przez przemysł farmaceutyczny w Jeleniej Górze i Pabianicach. Instytut Badań Jadrowych w Świerku pod Warszawą wykorzystuje opracowaną przez nas tworzywa, które absorbują neutrony termiczne i przewyższają służące tym celom tworzywa importowane. Od szeregu lat współpracujemy z Zakładem Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu w zakresie technologii kauczuku. Rezultaty: poprawiająca się jakość opon samochodowych. Wykorzystano w praktyce badania nad tworzywami do powlekania tkanin. Cała seria prac dotyczyła tworzyw sztucznych, stosowanych w przemyśle meblarskim. To tylko ważniejsze przedsięwzięcia.

Dokończcie na str. 2

Zdajemy ten egzamin wszyscy, którzy wyjeżdżamy latem na wakacje. Małe miejscowości nadmorskie czy podgórskie zamieniają się wówczas w tygły, w których miesza się ludzie z całej Polski, ludzie różnego wieku, różnych zawodów i zainteresowań różnego poziomu kultury. Jest to okazja by się nawzajem od siebie czegoś pożytecznego nauczyć, by się poznać. Ale jest to także okazja, by się przyjrzeć, jak ten egzamin wypada.

Miałem przez kilka tygodni dobry punkt obserwacyjny. Swinoujście — jedna z największych i najatrakcyjniejszych miejscowości kuracyjno-wypoczynkowych na naszym wybrzeżu. Długa, szeroka plaża. Promenada nadmorska, dzielnica sanatoriów i domów wczasowych oddzielona od dzielnic handlowych i portowych szerokim pasem zieleni, jaki tworzy wielki park. Dobre zaopatrzenie w żywność, owoce. Mogłbym komplementować dalej. Ale tym razem chciałbym się skoncentrować na ciemniejszych stronach tego obrazu.

Jak się zachowują ludzie? Zarówno wczasowicze i kuracjusze jak i ci miejscowi. Czas wakacji jest przecież czasem odprężenia, zrzućcia krepujących więzów konwenansu obowiązującego na co dzień. Na wakacjach ludzie są szerszy, prawdziwi, pokazują to oblicze, które na co dzień chowają pod maską takiej czy innej pozy. Niestety, to prawdziwe oblicze u wielu nie jest bynajmniej sympatyczne. Nocne lokale Swinoujścia z nadmorskim Albatrosem na czele goszczą co noc pijaną zgraję, która wylewa się potem o świcie na

Wakacyjny egzamin z kultury

ulice ze śpiewem, śmiechem, piskami pijanych kobiet, krzykami mężczyzn. W licznych w tym rejonie sanatoriach na łóżkach leżą rozbudzeni ludzie chorzy, którym się zdawało, że wygrali wielki los otrzymując skierowanie w tym czasie i do tego pięknego miejsca. O ciszę nocną nikt tutaj nie dba. Milicja, która jak mogłem osobiście stwierdzić w innych przypadkach działa skutecznie i z dużą kulturą, w tej sytuacji jest bezradna albo nie docenia tej sprawy. Gdy dzień jest słoneczny — a takich w tym sezonie nie brakowało — ołbrzymia plaża wypełnia się amatorami opalania i kąpiei. Przez megafony od samego rana i przez cały dzień podaje się ostrzegawcze komunikaty na temat zakazu przechodzenia przez wydmy, co zagrożone jest karą administracyjną. A przecież stale masa ludzi przechodzi na odcinkach pomiędzy kasami biletowymi przez wydmy i na oczach wszystkich przekracza na plażę. Widzą to także liczni ratownicy. Nikt jednak nie po dejdzie do tych ludzi, nie zwróci uwagi. Może brak tu jednak stróżów?

Ratownicy to jest problem. Jest ich dużo. Na swinoujskiej plaży kilkadziesiąt. To stali bywalcy nocnych lokali, którzy na plaży wypoczywają po trudach nocy. Otoczeni wianuszkami dziewcząt śpią bądź flirtują. Sam słyszałem ich zwierzenia na temat ratowania tonących.

Ich zdaniem uratować może takich raczej cud niż ratownik. Ale przeciwnie, można by zorganizować pożyteczny pobyt tak licznej grupy młodych i sprawnych (chyba) ludzi. Widziałem na filmie jak ratownicy na wybrzeżu australijskim robią stale pokazy ratownictwa, prezentują w działaniu sprzęt ratowniczy. Jakież to atrakcyjne dla wypoczywających na plaży. I jakież pożyteczne dla ratowników, którzy w ten sposób muszą się stale sprawdzać. Tu nic z tych rzeczy. Młodzi ludzie walcą się całymi dniami dając pokaz nierobstwa. A często i demoralizacji. Np. gdy za 50 zł wydają karty pływackie bez egzaminu.

Publiczność na plaży zachowuje się bardzo swobodnie. To znaczy rozrzuca wokół siebie papiery, torebki, kubki plastikowe. Choć kosze rozmieszczone dość gęsto ludzie nie zawsze chcą je dostrzec i z nich skorzystać. Plują przed siebie choć na tym miejscu za chwilę ktoś się połoczy. Pewna pani woła do kilkuletniego synka na cały głos: „Idź syneczku w wodę”. I chłopiec biegnie posłusznie do morza zrobić kąpiel. A często i demoralizacji. Np. gdy za 50 zł wydają karty pływackie bez egzaminu.

A jeśli ktoś nie chce w wodzie? Ten ma do dyspozycji przy każdym wejściu na plażę ustronne drewniane domeczki, przy których w koszach plażowych siedzą tzw. babki

klozetowe skrzętnie inkasujące opłaty. Obiekty te dają o sobie znać z daleka intensywnym zapachem chłuba niezbyt miłym skoro wszyscy na pewnym odcinku owego wejścia na plażę przyspieszają kroku. Tuż za granicą, w sąsiednim Ahlbecku, miejscowości dużo mniejszej niż Swinoujście też owe przybytki pomieszczone przy wejściu na plażę, pomiędzy przynajmniej jedną z dróg, nikt ich nie strzeże, nikt nie pobiera opłat. Za to są tam piśniarki, woda bieżąca, kafelek czystość...

Na plaży oczywiście nie można splukać się słodką wodą choć stały tam długi prysznic. Nie podłączone do sieci. Gdy „Głos Szczeciński” ten stan skrytykował natychmiast pojawiły się ciągniki z platformami, na które ratownicy załadowali owe prysznicze i wywieźli. Nie będą już nikogo kluc w oczy. Wczesnym rankiem ciągnik z pojemnikiem zabiera śmieci z koszy. Ale tego co leży wokół koszy już nikt nie zbiera. A przecież kilkadziesiąt tysięcy ludzi uiszcza codziennie opłaty za wejście na plażę i powinni być fundusze na sprzątanie. Oczywiście plaże niestrzeżone to już istny śmietnik. Wczasowicze i gospodarze podali tu sobie ręce i robią co mogą by stan zaśmiecenia osiągnął szczyty.

Jeżeli chodzi o przestrzeganie wszelkich przepisów, to rodacy pokazują jak niski jest u nas poziom świadomości

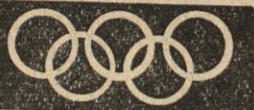
prawy społecznej. Przepisy się wydaje ale rodak przymruża oko i powiada, że frajer ten kto by się tym przejmował. Uliczki w dzielnicy nadmorskiej są zawałone samochodami, które parkują wszędzie, obojętnie czy wolno tam to robić czy nie.

Na promenadzie pełno różnych smażalni ryb, kiosków z rusztami, na których smażą się szaszłyki, kielbaski. Z jednej strony to dobrze, ludzie łatwiej coś zjeść szybko. Ale inna strona tej sprawy? Konsumentci obsiadają sąsiednie ławki i umazani tłuszczem konsumują te dary boże. Potem rozrzucają wokół resztki, sami zaś niezbyt dokładnie powycierają (przebież nie ma się gdzie umyć) idą dalej. Być może nie mamy na razie czegoś lepszego. Ale powiedzmy sobie szczerze — nie szerzymy w ten sposób kultury jedzenia.

Tę litanię można by kontynuować. Obraz naszego społeczeństwa widziany przez pryzmat miejscowości wczasowej nie jest budujący. Ludzie mający skądinąd pretensje do przymiotnika „kulturalny” zachowują się tam tak, jak gdyby elementarne nawet pojęcia z dziedziny zachowania się były im obce. A przecież kultura jest niepodzielna. Nie wystarczy chodzić raz w miesiącu do teatru, by mieć pretensje do tego przymiotnika. Kulturalnym trzeba być codziennie. I w każdym miejscu.

MIECZYSLAW SKAPSKI

MONACHIUM



Dokończenie ze str. 2

Trudny tor ma długość 600 metrów, 30 bamek, szybkość przepływu wody 3 m na sek. Na widowni znalazło się ponad 30 tys. sympatyków tego sportu, którzy cieszyli się w NRF olbrzymią popularnością.

Wyniki konkurencji K-1 kobiet:
1. Bahmann (NRD) 364,50 pkt.
2. Grothaus (NRF) 398,15 pkt.
3. Wunderlich (NRF) 400,50 pkt.
4. Cwierniewicz (Polska) 422,30 pkt.
5. Godawska (Polska) 441,05 pkt.

KOSZYKÓWKA

Kolejnymi przeciwnikami naszej reprezentacji w olimpijskim turnieju koszykówki byli wielokrotni mistrzowie Europy zawodnicy Związku Radzieckiego. Drużyna ZSRR odniosła łatwe zwycięstwo 94:64 (50:23). Trzeba jednak pamiętać, że zespół ZSRR to jeden z najpoważniejszych kandydatów do monachijskich medali.

Już od pierwszych minut koszykarze radzieccy objęli prowadzenie, by nie oddać go do końca. Świetne strzały z dystansu, znaczna przewaga wzrostu, a co za tym idzie przewaga w walce o piłkę pod koszem zadecydowały o tym, że zespół ZSRR nie miał żadnych problemów w odniesieniu zwycięstwa. W pierwszej połowie w drużynie ZSRR występowało w pewnym momencie na boisku 4 zawodników o wzroście powyżej 2 m.

Punkty dla Polski zdobyli:
Korcz — 10, Kozak — 10, Cegłański — 10, Langosz — 9, Durejko — 7, Kasprzak — 4, Sewern — 2, Niemiec — 4, Pasiorowski — 8.

Włochy — NRF	68:57
Portoryko — Senegal	92:57
Jugosławia — Filipiny	117:75

GRUPA „A”

Australia — Japonia	92:76
Hiszpania — Egipt	72:58
Kuba — CSRS	77:65
USA — Brazylia	61:54

PIŁKA RĘCZNA

Polscy piłkarze ręczni zremisowali ze Szwedami 13:13 (7:5). Już w pierwszych minutach nasz zespół uzyskał prowadzenie. W 27 min. było 7:4 dla nas. Szwedzi wyrównali w 40 min. na 9:9. Szybkie ataki Polaków przyniosły nam ponownie prowadzenie 11:9. Było to w 50 min. wtedy nastąpił decydujący moment. Po dwóch kolejnych błędach naszych zawodników Szwedzi wyrównali na 11:11. Przy stanie 13:12 dla Polaków nasi przeciwnicy wykorzystali rzut karny ustalając wynik meczu.

Remis jest sukcesem polskiej drużyny, bo trzeba pamiętać, że Szwedzi to dwukrotni mistrzowie świata. W naszym zespole wyróżnili się: bramkarz Szymczak oraz Dybol, Gmyrek, Kuchta i Sokolowski. Bramki dla Polski zdobyli: Dybol — 6 (w tym dwie z karne-

Dnia 28 sierpnia 1972 r. zmarł w wieku lat 70 emerytowany, długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego

JAN CHMIELEWSKI

odznaczony Medalem 10-lecia PRL oraz Srebrną i Złotą Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

KOLEŻANKI i KOLEDZY z Poznańskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

7341-K1

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarła nasza koleżanka

LUCYNA DORYWALSKA

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 27, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, Grono, Młodzież, Administracja i Komitet Rodzicielski

Szkoły Podstawowej nr 27 w Poznaniu.

23587g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 82. śp.

WŁADYSŁAW SZCZESZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ŻONA

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Wioślarska 35 m. 2.

23560g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium Olgierd Błażewicz, Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski

• Telefon: centrala 600-41 łączy wszystkie działy informacyjne 644-85, Sekretariat — 644-09, Dział Miejski — 639-39, Redakcja nocna — 630-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”.

• Biuro ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19, telefon 639-16 i 800-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

• Reklamy nie zamawiajcie w redakcji, nie zwracajcie się do redakcji o wydanie ogłoszenia.

• Prenumerata: wnieść bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (78 zł) lub roczną (156 zł) z przysługującą do dnia 15 października 1972 r. na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 października 1972 r. — za pośrednictwem blankietów PKO — PIPiK „Ruch”, Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 października 1972 r. — listonosze i urzędy pocztowe.

Międzynarodowe

spotkanie przyjaźni

Z inicjatywy Zarządu Głównego Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKJ) oraz Zarządu Okręgowego Bawarii Południowej odbyło się we środę w miejscowości Kiersfelden pod Monachium między narodowe spotkanie przyjaźni. W wieczornej imprezie udział wzięli goście z poszczególnych państw socjalistycznych przybyli na Igrzyska do Monachium, w tym także liczna delegacja polska — sportowcy, działacze sportowi, młodzież. Ponadto w spotkaniu przyjaźni uczestniczyli przedstawiciele bratnich partii komunistycznych na zachodzie. Podczas wieczoru z ramienia DKJ przemówił do zebranych członek Prezydium Niemieckiej Partii Komunistycznej Hermann Gautier.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

W serdecznych słowach podziękowań mu przedstawiciele z krajów socjalistycznych. Część artystyczną programu wypełniły występy zespołów wokalo-muzycznych gospodarzy oraz NRD i CSRS.

Praca Nauka

Pomoc do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Poznań, Kórnicka 26 B m. 6, wiadomość po 16. 23645g

Korespondencyjnie: księgowość, stenografia, język. Łódź 1, skrytka 297. 679p

Sprzedaż

Sprzedam motocykl SHL-Gazela. Arciszewskiego 23 m. 114. 23293g

Smole, lepek smółcowy, lepek bitumiczny, karbolit, gumy, płyty Suprema, krede, gips, trzcinę, siatkę podtynkową, zasuwę kominową poleca Składnica — Poznań, Jeżycka 13. 22644g

Samochody

Kupię Fiat z PKO — względnie mało używanego. Tel. 718-56. 23451g

Kupię samochód ciężarowy, najchętniej Star 25. Tel. 304-63. 23505g

Sprzedam Wartburga 1000. Smyk, Lubomierz, pow. Pleszew. 669p



„KOZIOŁKI” swoim sympatykom na miesiąc WRZESIEŃ UFUNDOWAŁY

63 NAGRODY WARTOŚCI 250.000,— ZŁ

Główne wygrane:

- 1 samochód osobowy marki „Warszawa”
- 2 premie po 10.000,— zł
- 10 premii po 5.000,— zł
- 10 premii po 2.000,— zł
- 40 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biera udział wszystkie kupony I i V-zakładowe, złożone na gry miesiąca września 1972 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 28 września 1972 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — TO GRA MIESZKAŃCÓW POZNANIA I WIELKOPOLSKI. 7295-K1

Lokale

Zamienię mieszkanie M-4, I ptr., spółdzielcze w Kolobrzegu — na podobne w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 654p.

Pokój 12 m w M-3, przynależności, komfort, I ptr. c. o., front, centrum, telefon, garaż — zamienię na podobne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 23042g.

Nieruchomości

Sprzedam, kilka działek budowlanych po około 500 m² każda, na trasie miasta Czapelnia, pow. Kościan. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 680p.

Sprzedam dom piętrowy i plac budowy w Pleszewie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 642p.

Sprzedam działki pod budowę domów bliźniaczych. Leszno, Marcinkowskiego 10 m. l. 664p

Sprzedam działkę zadrewnioną 1,367 m² w Poznaniu - Nowe Miasto, możliwość budowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 630p.

„LINGWISTA”

SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY NAUCZYCIELI JĘZYKÓW OBCYCH W POZNANIU ZAPISY NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH angielskiego, niemieckiego, francuskiego i innych

PRZYJMUA

we WRZESNIU i PAŹDZIERNIKU

WSZYSTKIE OŚRODKI NAUCZANIA „LINGWISTY”

— ul. Berwińskiego nr 2/3 — Szkoła Podstawowa nr 26
— ul. Kościuski nr 10 — Szkoła Podstawowa nr 82
— ul. Stalingradzka nr 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 65

codziennie w godzinach 17—19.30, z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Nauka odbywa się w grupach dla początkujących i zaawansowanych na różnych stopniach nauczania.

„LINGWISTA” organizuje nauczanie języków obcych również w zakładach pracy. — Informacji udziela Kier. Ośrodka w godz. od 11—13, tel. 516-88 oraz w godz. 17—19.30, tel. 532-55 Al. Stalingradzka nr 32/40.

„LINGWISTA” prowadzi ponadto:

● KURSY LABORATORYJNE w Ośrodku, ul. Kościuski nr 10 (Szkoła Podstawowa),

● NIEDZIELNE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH w Ośrodku, ul. Berwińskiego nr 2/3 (Szkoła Podstawowa).

7344-K1

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, plac Wolności nr 5 — tel. 590-54

współpracujący z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

● angielskiego, francuskiego, niemieckiego, i rosyjskiego w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich i zakładach pracy;
● angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego na niemieckim studium.

Ponadto OUP prowadzi inne kursy jak:

● KURSY RYTMIKI w przedszkolach i szkołach podstawowych,

● KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego,

● KURSY PRZYGOTOWAWCZE na wyższe uczelnie.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy języków obcych, rytmiki przyjmują punkty OUP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i województwie.

Zgłoszenia na kursy języków obcych dla dorosłych oraz przygotowawcze do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego przyjmuje codziennie sekretariat Ośrodka w Poznaniu.

Od 1 września zgłoszenia na Niedzielne Studium Języków Obcych i kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, przyjmuje również sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 610-37, w godz. od 10 do 15, codziennie oraz we wtorki i piątki w godzinach 16—18.

Zajęcia na Niedzielnym Studium rozpoczyna się 10 września br. o godz. 10 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92.

Ośrodek UP - ZNP dysponuje kadrami doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania. 7129-K1

komunikaty

Od dnia 1 września 1972 r. do 30 maja 1974 r. ZOSTANIE ZAMKNIĘTY RUCH KOŁOWY NA ULICY T. KOŚCIUSZKI

— w celu prowadzenia robót budowlanych od nr 132 od ul. Ks. Józefa. 7346-K1

Dnia 30 sierpnia 1972 r. zakończyła swój pracowity żywot przeżywszy lat 73, kochana matka, teściowa, babcia, prababcia

LUCJA MALZAHN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Pleszewska 23a. 23656g

† p.

WINCENTY BYKOWSKI

opuścił nas nieoczekiwanie dnia 29 sierpnia br.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

NAJBLIŻSI

23561g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i najwierniejszy przyjaciel, śp.

STEFAN BUKSIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 10.35 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

23653g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarła po długich cierpieniach, moja jedyna, kochana córka, kuzynka i ciocia

HALINA GAŁOJSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Osamotniony

ojciec z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Sowńskiego 42 m. 10. 23573g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zakończył pracowite i pełne poświęcenia życie, nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i teść, śp.

JÓZEF SYDOR

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

23605g

TEATR

OPERA — g. 19 „Carmen”
(przedst. zamkn.).
OPERETKA — g. 19 „Kraina
uśmiechu”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30
„Ucieczka King Konga” (jap.
11 l.), g. 18, 20.15 „Przez pustynie”
(meks.-amer. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Kupujemy wóz strażacki” (NRD
7 l.), g. 17.30, 20 „Na samym dnie”
(NRD-USA 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Siedziwo w sprawie obywatela
poza wszelkim podejrzeniem” (wl.
18 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.30 „Love Story” (USA 16 l.).
CZTERNAŚĆ — g. 10, 12, 14,
16, 18 „Pocłunek” (wl. 18 l.).
GONG — g. 10, 12 „Stoń maru-
da” (USA 7 l.), g. 16, 18, 20 „Ko-
chana ciocia Sarika” (weg. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Słoń z in-
dyjskiej dżungli” (radz. 11 l.), g.
19 „Sasiedzi” (pol. 18 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Okru-
chy życia” (fr. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Kraina wiecz-
nej młodości” (rum. 7 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Orzeł w klatce” (iug. 16 l.).
OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Zyć
aby żyć” (fr. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Złoty piękny dragoon” (czes.
16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Wódz
Seminolów” (NRD 14 l.), g. 17.30,
20 „Niedźwiedź i laleczka” (fr.
16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Trup w każdej szafie”
(czes. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Winnetou
w Dolinie Śmierci” (jap. 11 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Kot
w butach” (jap. 7 l.), g. 18, 20.15
„Kobieta kot” (jap. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczkowo) —
g. 16.45, 18.45 „Siedzący po pra-
wicy” (wl. 18 l.).
WILDA — g. 10 „Młynarczyk i
kotka” (NRD 7 l.), g. 11.30, 14, 17
i 19.30 „Love Story” (USA 16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „I znów
skacze przez kaluże” (czes. 11 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17,
19.15 „Zwariowany weekend” (fr.
11 l.).

DYŻURY

SZPITAL: intern. chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia
ul. Walki Młodych 7; laryngologia
— ul. Przybyszewskiego 49; psy-
chiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmonskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Gło-
gowska 107/109, Główna 53, Kórni-
cka 24, Mickiewicza 22, Słowia-
ńska, Starolecka 78 (dyżury nocne),
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.55 Muz. rozrywk.;
8.05 Miniatura popularna; 8.11
Muz. rozrywk.; 8.21 Co słychać w
świecie; 8.30 Bezpieczeństwo na
jezdni; 8.40 Informujemy, przypomi-
namy; 9.00 Konc. muz. opero-
wej; 10.05 „Kuc” opow. K. Kor-
dasa; 10.25 Z twórczości impresjo-
nistów; 10.50 Monitor Nauki Pol-
skiej; 11 Transm. z XX Igrzysk
Olimpijskich z Monachium; 11.50
Poradnia Rodzinna; 12.25 Z gdań-
skiej fonoteki muzycznej; 13 Z ży-
cia ZSRR; 13.20 Na swojską nutę;
13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14
Wiersze poetów słowackich; 14.10
Z muzyki włoskiego baroku; 15.05
Radioferie na szlaku letniej przy-
gody; 16.05 Transm. z XX Igrzysk
Olimpijskich z Monachium; 17.30
Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz.
i Aktualn.; 19.15 Kupię nie kupię,
posłuchaj warto; 19.30 Transm. z
XX Igrzysk Olimpijskich; 20.30
„Fala 72”; 20.35 Miniatura rozryw-
kowa; 21 Reportaż Red. Społ.; 21.25
„Powieć ci później — teraz nie
mam czasu” słuch. D. Czaby; 21.40
„Syn człowieczy” fragm. pow.;
22 Transm. z XX Igrzysk Olimpijs-
kich z Monachium; 23.10 Przegląd
i poglądy; 23.20 Z niemiec-
kich nagrań jazzowych — gra
Theo Schumann Combo; 23.30 Re-
wia piosenek; 0.10 Program nocny
z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.47 Wiadomości olim-
pijskie; 8.35 „Ludzie, wśród któ-
rych żyjemy”; 9 Z filmowej ścież-
ki dźwiękowej; 9.35 Nie ma mar-
ginesu; 10.05 Przeboje lat 60; 10.25
„Krajobraz z tarniną” fragm. pow.
W. Ogrodzińskiego; 10.45 Kompoz-
tor tygodnia — J. J. Paderewski;
11.41 Mel. rozrywk.; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 13.20 Piosenki z
radiowej listy przebojów; 13.40
„Wspomnienia o Proletariacie”
audycja I — fragm. wspomnień F.
Kona; 14.05 Czwartkowe spotka-
nia przy muzyce; 14.30 Kronika
kulturalna z Rozgłośni Kieleckiej;
14.45 Pieśni walczące go Wietnamu;
15 W kregu muzyki romantycznej;
15.45 Polscy kandydaci do VI Mie-
dzynarodowego Konkursu Skrzyp-
cowego im. H. Wieniawskiego;
17.15 Audycja społeczna; 17.25 Mu-
zyka po pracy; 17.55 „Radioex-
press”; 18.05 „Powracająca fala”;
18.20 Widnokrąg — wydarzenia,
opinie, refleksje ze świata nauki;
19.15 Anegdota i historia — słuch.;
19.31 Teatr Poezji — „Igrzyska na
czł. Patroklia” słuch. poetyckie z
„Iliady” Homera; 20.16 Chopin: i
koncert fortepianowy e-mail; 20.57

Rangę wyznacza działanie

Marzenie o czymś wielkim, niezwykłym, jest cechą naszej codzienności. Tyle, że dla jednych owym „czymś” jest samo chód lub kcieka z PeKaO, dla innych wyniki osiągnięte w pracy, dla dziennikarza zaś „bombowy” temat.

Ten temat nie jest „bom-
wy”. Nie mówi o czymś nad-
zwyczajnym. A zrodził się na
marginesie innego tematu,
„wielkiego”, gdy zasugerowana
słowa mi sekretarza KC
PZPR, „przywróćmy pamięć
o pierwszych przodownikach
pracy” wypowiedzianymi pod-
czas czerwcowej centralnej na
rady aktywu partyjnego,
szukałam bohaterów dla
swoich reportaży. W pamięci o
żyły spotkania i rozmowy z
ludźmi, którzy w tych repor-
tażach się nie znajdują, bo ich
wkład w dzieło budowy naszej
ojczyzny nie na miarę repre-
zentatywnego przykładu, ale
bez których udziału dzieło to
nie byłoby pełne.

Nielatwo o nich pisać. Nie
odznaczają się bowiem niczym
nadzwyczajnym.

Talentu wielkich mistrzów
trzeba, by oddać klimat tego
pokoiku na poddaszu, w któ-
rym Janina Popielarska na
chwile oderwana od zajęć przy
kuchni (jeszcze teraz czuje
świąd spalonych wówczas ziem-
niaków!), opowiadała o swoim
życiu. O mężu, który za chwi-
lę wróci z pracy, o różach,
które ich komitet blokowy po-
stanowił posadzić przed domka

mi, bo przecież Pobiedziska też
mogą różami kwitnąć, o mies-
cie, z którym czuje się bez
reszty związana i którego kło-
poty zna na pamięć, o sąsiedz-
kim sporze, który trzeba rozpa-
trzeć wnikliwie, a może i zała-
godzić na następnym posiedze-
niu komisji pojednawczej, i o
własnej młodości, w której
czasu nie starczyło na dalszą
naukę...

Janina Popielarska nie była
nawet przewodniczącą Komite-
tu Blokowego. Była jedynie je-
go członkinią. — „Poprosili na
zebranie, coś wtedy powiedzia-
łam, coś takiego, o czym
wszyscy po cichu myśleli, no i
wybrali do Komitetu. A potem
do Rady Narodowej, do Komis-
ji Pojednawczej...”

Potem był jeszcze srebrny
krzyż zastugi. Ot, i cały życie
rys...

Albo Zbigniew Tobis, nauczy-
ciel maleńkiej szkółki w Wierze-
nicy niedaleko Poznania, do
której uczęszczało w ubiegłym
roku zaledwie 31 dzieci. Budy-
nek, pamiętający rok 1905, za-
cieka, zimą go dogrzzać nie
można. Stara się jednak szko-
ła jak może, by dobrze na
zewnątrz wyglądać, a dzie-
ciom dać tyle wiedzy, ile trze-
ba, by zapewnić im dobry start
w klasie piątej nowej zbior-
czej szkoły.

Mikrosocjalność uczniowską wy-
kształca tu mini-samorząd: rada
młodzieżowa, do której obowią-
zków należą dyżury oraz prace
przy porządkowaniu otoczenia
szkoły. Dzieciarnie łączy ponadto
wspólne, jakże dla niektórych po-
żyteczne, odrabianie przy pomocy
nauczyciela lekcji, czytane wspólnie
bajki i opowiadania, wyświetla-
ne przeźroczka. — „Żeby tak
jeszcze kino” — wzdychają czwar-
toklasiści, a chłopcy zaraz dodają
„i boisko do gry w piłkę nożną”, a
chwilowo jest tylko — zorganizo-
wany zresztą niedawno — ogródek
jordanowski.

Świetlica, w której dzieci od-
rabiają lekcje, też powstała
niedawno. W październiku
1969 r. Początkowo zbierli się
w szkole, potem dyrekcja miej-
scowej Stacji Hodowli Roślin
zakupiła sprzęt i wyposażyła
pomieszczenia, w których
przed ponad stu laty August
Cieszkowski gromadził swe
zbiory, planował założenie wyż-

szej szkoły rolniczej. Pozosta-
ła po nim w Wierzenicy pa-
mięć i myśl utworzenia w szko-
le kącika poświęconego tej
wybitnej w dziejach Wielkopolski
postaci.

Po południu w świetlicy spoty-
kają się dzieci, wieczorem doradzi.
Powoli staje się centrum kultu-
rnym wsi. A teraz, gdy otrzymali
instrumenty muzyczne, rozwinął
działalność młodzieżowy zespół
wokalo-muzyczny. Zaś duszą
wszystkiego jest miejscowy na-
uczyciel...

A taka na przykład Halina
Kujawska, (która po raz drugi
podjęła się niewdzięcznej pra-
cy opiekuńczej nad grupą o-
sób w starszym wieku, na o-
kres urlopowych wyjazdów
ich rodzin oddanych do Domu
Wakacyjnego Pobytu. Zniechę-
dźniały ciągle wzywających po-
mocy. Sprząta po nich, wyko-
nuje te wszystkie czynności,
które pobyt w tym Domu czy-
nia jeśli nie przyjemnym, to
przynajmniej znośnym... Pen-
sjonariusze mówią o niej z u-
czuciem więzi wprost osobistej:
„nasza pani kierowniczka...”

A takich ludzi są przecież ty-
siące. Ich ranga w społeczeń-
stwie nie na uzyskanych dypl-
mach się zasadza i nie na wiel-
kich, w liczbach wymiernych
osiągnięciach produkcyjnych.
Ale i oni muszą być wpisani
„na karty narodowego i spo-
łecznego szacunku”, (słowa E.
Gierka) stanowią bowiem czę-
stkę tego, co nazywamy naszą
historią współczesną. (bw)

Po konkursie „Głosu” i San-Epid

Na weekendzie i wokół domu

Co robi porządny turysta czy wczasowicz, korzystający z miejsc rekreacyjnych? Zabiera ze sobą łopatkę lub łyżkę, by zakopać to, co robi, a nie odnosić piaszki, i to, co przyniósł, a nie chce zabrać z powrotem.

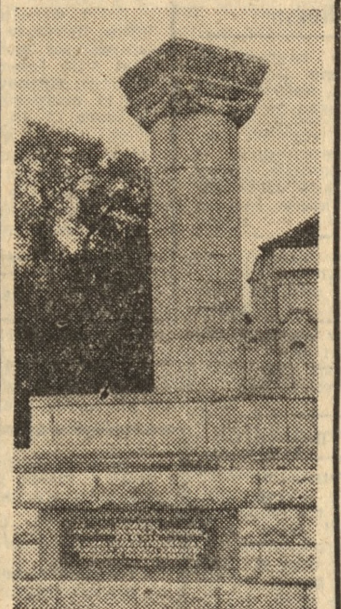
W ten sposób jeden z na-
szych czytelników, uczestników
konkursu „Głosu” i Sanepidu
organizowanego pod hasłem
„Zdrowie i czystość miasta w
naszych rękach”, określił żar-
tobliwie to, co stanowi zmorę
naszych miejsc rekreacji: brud
i bałagan panujący po inwazji
niedzielnich turystów. A prze-
cież wszyscy, którzy korzysta-
my z miejsc rekreacyjnych, zo-
bowiązani jesteśmy do zacho-

wania podstawowych zasad
kultury osobistej, nakazujących:
● nie śmiecić i pozostawić w
miejscu swego pobytu ład i porzą-
dek ● nie zanieczyszczać wody w
kapielisku i korzystać z urządzeń
sanitarnych „jeśli takowe są i stan
ich jest właściwy” — doda z pew-
nością w tym miejscu ktoś złośni-
wy i — niestety — w wielu przy-
padkach będzie miał rację ● dbać
o okoliczną zieleni oraz o zachowa-
nie ciszy i spokoju.

Utrzymanie czystości i ład u
na terenie ośrodka rekreacyj-
no-turystycznego zależy przede-
wszystkim od postawy całe-
go społeczeństwa. Czy tylko o-
środek rekreacyjny? A na-
szych domów, posesji i całych
osiedli?

Do obowiązków dozorczy nie
względnie należy zmywanie i
zmywanie wodą, a w porze zim-
nowej oczyszczanie ze śniegu,
błota i lodu chodników i poło-
wy szerokości jezdni, jeżeli zaś
nieruchomości przylega do pla-
cu publicznego — 5-metrowego
pasa wzdłuż chodnika; sprząta-
nie podwórza i ustępów ogólnych,
utrzymanie porządku wokół
śmietnika, codzienne dezyn-
fekowanie śmietnika, ścieków i
dołów kloacznych, a w przy-
padku akcji odcyszczania —
podkładanie trutki; utrzyma-
nie właściwego stanu bram,
strychów i korytarzy piwnic-
nych oraz klatek schodowych
(ich zmywanie co najmniej 2
razy w miesiącu) — chyba, że
obowiązek ten przejęli lokato-
rzy. Ale niewiele wskóra nawet
najsumienniejszy dozorca,
jeśli mieszkańcy danej posesji
czy dzielnicy nie wykażą się
odpowiednią kulturą sanitarną
oraz poczuciem estetyki. (bw)

Odnoviony pomnik przy ul. Ludgardy



Podczas okupacji zniszczony
został przez hitlerowskich na-
jeźdźców pomnik postawio-
ny przy ul. Ludgardy dla
uczczenia 15 Pułku Ułanów
Poznańskich, pierwszej jed-
nostki kawalerii Powstania
Wielkopolskiego. Obecnie, po
odnowieniu obelisku pomnika
w jego cokoł wmurowano ta-
blicę upamiętniającą walki o
narodowe wyzwolenie.
Fot. — K. Przychodźki

Chór Stuligrosza przyjmuje zgłoszenia

Kierownictwo Chóru Chłopie-
go i Mieskiego Państwowej Filhar-
monii pod dyrykcją doc. Stefa-
na Stuligrosza przyjmuje zapisy
chłopców (wyłącznie z terenu mia-
sta) do chóru.
Chłopcy, w wieku od 8 do 10
lat, posiadający bardzo dobry
głos i słuch oraz wyróżniający się
ocenami szkolnymi, mogą się
zgłaszać od 4 do 9 września br. w
godz. od 8 do 14 w biurze Pań-
stwowej Filharmonii ul. Czerw-
nej Armii 81, (na)

Kasjerki z MHD najszybsze w Poznaniu

Szybka i sprawna praca kasjerek, zwłaszcza w dużych do-
mach towarowych i sklepach samoobsługowych, to ważny
element należytego funkcjonowania współczesnego handlu.
Chcąc uzyskać orientację, jak ta sytuacja wygląda w na-
szym kraju, w tym roku po raz pierwszy zorganizowano kon-
kurs kasjerek ze spożywczych sklepów samoobsługowych.

Konkurs jest wielostopnio-
wy. W Poznaniu po elimina-
cjach wewnętrznych w pio-
nach: „Społem”, MHD i MHD
Artykułami Spożywczymi, wy-
typowano do finału wojewódz-
kiego (Poznań jest miastem na
prawach województwa) 11
osób, w tym 5 ze „Społem” i
po trzy z dwóch pozostałych
przedsiębiorstw. W rozegra-
niach wczoraj finale najlepsze
okazały się kasjerki z MHD.
Każda z uczestniczek tego eta-
pu konkursu zobowiązana była
do: przygotowania kasy do
czynności rejestracyjnych, wy-
dania bonów na towary znaj-
dujące się w 10 koszykach, z
których każdy zawierał 10
artykułów oraz wydania resz-
ty, wreszcie zamknięcia kasy
kluczem przygotowując ją do

Sygnaly
czytelników
Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Od dłuższego czasu ul. Het-
mńska tonie w ciemnościach.
● Lokatorzy domu przy ul. Na-
dole 10 nstają, kiedy DZBM za-
mieścił nie naprawa ubikacji. Dwie
pozostałe ubikacje, z których ko-
rzystają wszyscy lokatorzy rów-
nież wymagają remontu. Dobrze
byłoby więc najpierw doprowadzić
do stanu używalności tą
część — zawałona.
● W połowie roku 1971 — Za-
rad Drog i Zieleni obiecywał
mieszkańcom, że ulice: Grzesz-
kiewicz, Wokietowicza, Stefańskiego
i Janiszewskiego otrzymają o-
świetlenie. Do tej pory — mimo
licznych obietnic mieszkańców —
jeszcze nie zostało zrobiono. Ulice
dalej toną w ciemnościach.

Dodatkowo, poza planem przy-
stapion do przebudowy jed-
nej z will na Ratajach przy ul.
Szczytnickiej. W listopadzie
rozpoczyna się tu zajęcia przed-
szkolne.

Dłużej, niż projektowano po-
trwa adaptacja szkoły przy ul.
Pamiątkowej na wildecki dom
dziecka. Dla zapewnienia jed-
nak od września opieki sierot-
om i dzieciom najbardziej po-
trzebujących pomocy przygo-
towano zastępcze pomieszczenia
w szkole nr 28 przy ul. Prą-
dzińskiego.

Na Grunwaldzie i Jeżycach
w większości przypadków re-
monty są całkowicie zakoń-
czone. Prace trwają jeszcze w
szkołach przy ul. Berwińskiego
i przy ul. Widnej. Natomiast ba-
łagan panuje na dziedzińcu
szkoły nr 88 przy ul. Swoboda.
Jak nas zapewnił wczoraj in-
spektor szkolny na Grunwal-
dzie budynek jest gotowy do
rozpoczęcia nauki, natomiast
założenie parkanu okalającego
teren szkoły potrwa do końca
roku. Uporządkowanie dzie-
dzińca nastąpi wcześniej.

Z przedstawionych relacji
wynika, że zarówno dzielnic-
owe inspektoraty szkolne, jak
również przedsiębiorstwa i spół-
dzielnie pracy (także rzemieś-
lnicze spółdzielnie), które podję-
ły się wykonania tegorocznych
remontów dołożyły starań, by
przed pierwszym dzwonkiem
roboty hamujące ewtl. tok nau-
ki były do 1 września zakoń-
czone. (a)

Niosą pomoc ludziom starszym

Typują ich komitety bloko-
we, Zjednoczony Związek Em-
erytów, Rencistów i Inwalid-
ów, ZBoWiD, Liga Kobiet,
zgłaszają się wreszcie sami. O-
piekunami społecznymi — bo
o nich tu mowa — mogą być
ludzie szanowani, cieszący się
dobrą opinią otoczenia.

Przy Dzielnicowym Zarzą-
dzie Służby Zdrowia i Opieki
Społecznej na Starym Mieście
działa 86 opiekunów, w tym 44
terenowych, na których spada
główny ciężar pracy. Oni to
mieszkający w środowisku, w
którym działają, doskonale o-
rientują się komu potrzebna
pomoc. Oni też pełnią dyżury
w komitetach blokowych, a
na prośbę, m. in. referatu o-
pieki społecznej dokonują wy-
wiadów wśród ludności. Prócz
tego do obowiązków ich należy
(przynajmniej dwa razy w ro-
ku) odwiedzanie 3,5 tys. podo-
piecznych, którym przyznano
już pomoc, sprawdzanie, czy
sytuacja nie uległa zmianie.
Jeśli zachodzi konieczność wy-
konują dodatkowo zajęcia
(zgłaszanie wizyt lekarskich,
zakup leków, rozmaite sprawy
urzędowe).

Zapotrzebowanie na pełnie-
nie funkcji opiekunów społecz-
nych jest duże. Niestety, chę-
tnych do tej działalności —
brak. Ci, którzy godzą się na
pomoc opuszczonym lub cho-
rym ludziom wykonują swoją
prace dobrze, sumiennie, z
prawdziwym oddaniem, wkła-
dają w nią dużo inicjatywy, a
przede wszystkim — serca.

Opiekunowie społeczni na
Starym Mieście: Anna Fran-
ciszkowska, Pelagia Ignac oraz
Władysław Kijowski, to troje z
tych, którzy swą pracą służą
człowiekowi. (ecz)

INFORMUJEMY

Filia 12 Miejskiej Biblioteki Pu-
blicznej przy ul. Arciszewskie-
go 27 zaprasza na zwiedzanie wy-
stawy prac malarskich poznań-
skiej Dzielnicy Irenei Zmarzli-
skiej-Dzielskiej. Wystawa czyn-
na będzie od 1 września do 10
października codziennie (z wyjąt-
kiem sobót i niedziel) w godz. od
15 do 20.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
9 — Kronika Olimpijska (kolor);
10 — Blok Olimpijski; 14 — Blok

Olimpijski (kolor). W przerwie ok.
17 — Dziennik; 18.15 — „Złota Pł-
ta dla Orkiestry z Chmielnej”;
18.50 — „Zbliżenia”; 19.15 — „Prz-
pominamy radzimy”; 19.20 — „Do-
branoc i Dziennik (kolor); 20.05 —
Recital piosenkarski „Sopot 72”;
20.25 — „Lekcja Wielkiej Wojny”
— program redakcji Publicystyki
Międzynarodowej; 21 — Blok Olim-
pijski (kolor). W przerwie ok. 22.10
— Dziennik.

PROGRAM II: 17.55 — Kolor —
Dla dzieci — „Bibi” — film ani-
mowany prod. polskiej; 18.05 —
kolor — Z cyklu „Z wizyta w
Kraju Rad” — „Krótkie lato”; —
„Cud mojego dzieciństwa”; 18.25 —
„Grv clagte” — z cyklu „Ga-
wed matematyczne”; 18.45 — „Po-
ski film dokumentalny — „Epi-
zod”; — „Wierność”; 19.20 — kolor
— Dobranoc i Dziennik; 20.05 —
kolor — „Ballada młynskiego ko-
ła” — film muzyczny TVP; 20.30 —
kolor — „Port w Gdyni” — film
dokument; 20.45 — 24 godzin; 21
— „Westerplatte” — fab. film pol-
ski.